PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 104 — ROK VII. WTOREK 17 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.



W pierwszym kwartale br. Aniela Kubiak z ZPB im. Okrzei zajęła I miejsce w konkursie wewnątrzzakładowym dobrego przykręcania.

Tysiące ton węgla, żelaza i stali ponad plan

Zwycięska realizacja zobowiązań 1-Majowych pomnaża siły gospodarcze ludowej ojczyzny

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju trwa wytężona walka o realizację zobowiązań 1-Majowych. Z twórczego, radosnego wysiłku rodzą się nowe, wspaniałe sukcesy produkcyjne. Tysiące ton wydobytego dodatkowo węgla, systematyczny wzrost wydajności pracy, nowe oszczędności, dalsza obniżka kosztów własnych w tysiącach zakładów pracy — oto treść meldunków nadsyłanych przez załogi robotnicze, inteligencję techniczną, przez młodzież, przez miliony ludzi pracy wszystkich zawodów walczących Czynem 1-Majowym o pokój i socjalizm.

WSPANIAŁE SUKCESY GÓRNIKÓW

O nowych wspaniałych sukcesach donoszą górnicy. Czołowy górnik kopalni „PSTROWSKI" — Wilhelm Misior, który ostatnio osiągnął świetny wynik 500 proc. normy, zameldował o nowym wspaniałym zwycięstwie. Pracując na chodniku wykonał on ostatnio swą normę w 545 proc. ustanawiając nowy rekord wydobycia w Czynie 1-Majowym.

Z niezwykłym entuzjazmem walczą o realizację zobowiązań górnicy kopalni „BYTOM". Inicjator współzawodnictwa o pełną cykliczność robót ścianowych — Alfred Kawczyk, wykonując w pełni cykl na dobę, przekracza normę o ponad 80 proc., jego towarzysz — brygadzista ścianowy — Wiktor Zając, wykonuje 160 proc. normy.

TYSIĄCE TON ŻELAZA I STALI

Tysiące ton żelaza i stali przynosi gospodarce narodowej realizacja zobowiązań hutników. W hucie im. **STALINA**, brygady stalownicze, ob. ob. Szantracha, Okupnego i Stasza wyprodukowały w Czynie 1-Majowym na jednym z pieców martenowskich 30 ton stali ponad plan.

Załoga huty „JEDNOŚĆ" realizując swe zobowiązania zaoszczędziła dotychczas ponad 270 tys. zł.

KOLEJARZE REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA

Radosne meldunki o sprawnej realizacji zobowiązań nadsyłają kolejarze. Pracownicy parowozowni w **BYDGOSZCZY** zrealizowali już Czyn 1-Majowy, przeprowadzając w oparciu o metody kolejarzy radzieckich, szybkościową naprawę rewizyjną parowozu serii PM 2 - 26 w ciągu 17 godzin, zamiast jak przewiduje dotychczasowa norma w czasie 21 dni. Blisko 34 tys. kolejarzy woj. **KATOWICKIEGO** poprzez skrócenie postoju wagonów i przyspieszenie remontu zaoszczędziło w Czynie 1-Majowym ponad 1,5 mln. zł.

METALOWCY WYSOKO PRZEKRACZAJĄ NORMY PRODUKCYJNE

Wiele milionów złotych przyniosła realizacja zobowiązań metalowców. Załoga dolnośląskich zakładów metalurgicznych w **NOWEJ SOLI** zrealizowała Czyn 1-Majowy w 70 proc. Oszczędność uzyskana dzięki temu wynosi już ponad 600 tys. złotych.

O całkowitym wykonaniu zobowiązań meldują młodzi robotnicy wrocławskiej fabryki śrub **„ARCHIMEDES"**. Młodzieżowa brygada, zatrudniona w tych zakładach pod kierunkiem Franciszka Placa, która postanowiła przekraczać o 5 proc. nowe normy oraz wykonywać z odpadków 35 proc. produkcji, wykonała swe zobowiązania w 120 proc., wygospodarowując dzięki temu blisko 150 tys. zł. oszczędności.

Preliminarz budżetowy RFSRR na rok 1951 odzwierciedla wspaniały rozmach pokojowego budownictwa

Drugi dzień obrad Rady Najwyższej Republiki Rosyjskiej

MOSKWA (PAP). — 14 kwietnia w wielkim Pałacu Kremlowskim toczyły się dalsze obrady sesji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Przewodniczył deputowany **Leonid Sołowjew**, przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR.

Posiedzenie rozpoczęło się od referatu przewodniczącego Komisji Mandatowej deputowanego Iwana Griszina.

Mówca scharakteryzował skład osobowy Rady Najwyższej RFSRR. Wśród deputowanych jest 233 robotników, 162 chłopów, 70 działaczy nauki i kultury, 35 inżynierów, 53 nauczycieli, 32 lekarzy itd. Do Rady Najwyższej RFSRR należy 16 bohaterów Związku Radzieckiego, 51 bohaterów pracy socjalistycznej, 53 laureatów Nagrody Stalinowskiej, 628 deputowanych odznaczonych jest orderami i medalami ZSRR. W skład Rady wchodzą 254 kobiety. Wśród deputowanych są przedstawiciele 29 narodowości.

Rada Najwyższa zatwierdziła referat Komisji Mandatowej i uznała ważność pełnomocnictw deputowanych wybranych we wszystkich okręgach wyborczych.

Następnie wysłuchano referatu przewodniczącego Komisji Budżetowej deputowanego **Afanasjewa.** Podkreślił on, że **przedstawiony na sesji preliminarz budżetu państwowego na rok 1951 odzwierciedla wspaniały program budownictwa gospodarczego i kulturalnego Federacji Rosyjskiej.** Deputowany Afanasjew wniósł w imieniu Komisji Budżetowej o zatwierdzenie preliminarza

Narody walczą o pokój

Rozwija się kampania zbierania podpisów pod Apelem Berlińskim

BUKARESZT (PAP.) — W Rumunii rozwija się kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Wśród podpisujących apel znajdują się robotnicy, chłopi, uczeni, pisarze, artyści, ludzie różnych poglądów, wyznań i narodowości zamieszkujących Rumunię.

* * *

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi, że komitet obrońców pokoju, zorganizowany przy tamtejszym uniwersytecie, uchwalił rezolucję, wyrażającą całkowite poparcie dla Apelu Światowej Rady Pokoju i zobowiązał się zebrać pod tym apelem 100.000 podpisów do dnia 1 lipca br.

* * *

BUDAPESZT (PAP). — W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie budapeszteńskiego komitetu obrońców pokoju. Sekretarz komitetu, omawiając pierwsze wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, podkreślił, że robotnicy i pracownicy umysłowi stolicy Węgier, masowo podpisują apel, dając tym wyraźny dowód swej woli obrony wielkiej sprawy pokoju.

* * *

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu, że w Korei zaczęło się zbieranie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Pierwsze podpisy pod tym historycznym dokumentem złożyli: przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Kim Du Bon i przewodniczący Rady Ministrów Kim Ir Sen.

Strajk robotników fabryki pod Barceloną

PARYŻ (PAP). — Jak donosi „L'Humanite Dimanche", w fabryce „Manresan" koło Barcelony 1.300 robotników rozpoczęło strajk mimo obecności policji frankistowskiej w stanie pogotowia bojowego. Strajkujący żądają podwyższenia płac w w związku z drożyzną.

200 samolotów USA znów naruszyło granice Chin

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi:

11 kwietnia br. przeszło 200 samolotów amerykańskich wtargnęło do obszaru powietrznego Chin na wschodnim wybrzeżu prowincji Fukien koło miast Fuczou, Putien, Hojan, Czuanczou i Amoj oraz od godz. 11 do 12.30 dokonywało rozpoznania.

Wzmóc udział partii w kampanii wyborczej zw. zawodowych

Akcja sprawozdawczo - wyborcza związków zawodowych, trwająca obecnie we wszystkich zakładach pracy, ma doniosłe znaczenie dla usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom pracy tej transmisji partii do mas.

Dotychczasowa działalność zakładowych organizacji związkowych wykazywała wiele braków i niedociągnięć, wynikających w dużej mierze z tego, że w aparacie związkowym znaleźli się ludzie, którzy nie wypełniali swych zadań. Przyczyny braków w pracy związków należy szukać także w niedostatecznej opiece i pomocy ze strony organizacji partyjnych. Organizacja partyjna zakładu, jako kierownik polityczny załogi oddziaływuje na szerokie masy, wychowuje je poprzez organizacje masowe, a w szczególności przez związki zawodowe. Im mocniej organizacja związkowa zespala całą załogę, im bardziej mobilizuje ją do wykonania planów produkcyjnych, im lepiej troszczy się o sprawy bytowe, tym łatwiej do wychowywanych i zorganizowanych przez związki zawodowe mas — trafi słowo partyjne.

Sprawa podniesienia na wyższy poziom pracy wszystkich ogniw związkowych jest więc sprawą podniesienia kierownictwa masami, silniejszego zespolenia mas wokół partii, zwiększenia ich udziału w walce o Plan 6-letni. Dlatego też kampania wyborcza związków zawodowych ma doniosłe znaczenie polityczne.

Odpowiednie przygotowanie wyborów, wysunięcie najlepszych, najbardziej aktywnych jednostek do aparatu związkowego, gruntowna analiza dotychczasowej pracy organizacji związkowych — winny stanowić przedmiot troski, pomocy i kontroli ze strony organizacji partyjnych w zakładach pracy. Doświadczenie uczy, że tam, gdzie kierownictwo organizacji partyjnej zmobilizowało swych członków do aktywnego udziału w zebraniach, uruchomiło agitatorów i grupy partyjne do wyjaśniania załodze roli i znaczenia pracy związków zawodowych, gdzie egzekutywa pilnie śledzi przebieg kampanii sprawodawczo - wyborczej, uzgadnia z radą zakładową kalendarzyki zebrań — tam akcja wyborcza spełnia całkowicie swe zadanie, stanowi prawdziwy przełom w pracy zakładowej organizacji związkowej, wypracowując na bazie krytyki i samokrytyki nowe, lepsze formy pracy. Przykładem służyć mogą tutaj Zakłady im. Ajzena. Agitatorzy i grupy partyjne już na wiele dni przed rozpoczęciem wyborów docierały do każdego robotnika, przedstawiając mu doniosłe zadania związków zawodowych, przygotowując załogę do wysunięcia na mężów zaufania i radnych najlepszych robotników, cieszących się szacunkiem i uznaniem w całej fabryce. Dzięki takim przygotowaniom, dzięki temu, że egzekutywa stale analizowała przebieg wyborów, wskazując radzie zakładowej na braki i niedociągnięcia, frekwencja na zebraniach wyborczych była wysoka, a do aparatu związkowego weszli rzeczywiście ludzie jak najbardziej godni zaufania. Podobnie przebiegają wybory w Zakładach im. Strzelczyka, gdzie członkowie partii oddziaływują na załogę w celu aktywnego udziału w wyborach do nowych władz związkowych. Natomiast w tych zakładach, gdzie organizacja partyjna nie czuje się odpowiedzialna za działalność rady zakładowej, nie czuje się powołana do politycznego kierownictwa tą organizacją, akcja wyborcza oderwana od partii nie spełnia swego zadania. Taka sytuacja istnieje w ZPDz im. Konopnickiej, w ZPO im. Próchnika, w Zakładach Ozorkowskich i innych. Sytuacja ta powinna stanowić sygnał alarmujący dla tych zakładowych organizacji partyjnych oraz dla instancji związkowych.

— „Pamiętajmy, towarzysze, że działalność związków zawodowych — to wielka praca z masami i dla mas — powiedział na VII Plenum CRZZ tow. Kłosiewicz. Kampania sprawozdawczo - wyborcza ma właśnie przygotować wszelkie warunki ku temu, aby ta wielka praca z masami i dla mas podnosiła się na coraz wyższy poziom, aby stawała się coraz bardziej skuteczna, aby jednoczyła tysiące robotników, inteligentów we wspólnym froncie walki o pokój i Plan 6-letni".

Kampania wyborcza związków zawodowych wkracza obecnie w swój ostatni etap — rozpoczynają się konferencje zakładowe. Trzeba, aby zakładowe organizacje partyjne pospieszyły z pomocą związkom zawodowym, przygotowały załogę do wyborów, wspólnie z radą zakładową przeanalizowały wybór nowych ludzi do władz związkowych. Trzeba, aby aktyw partyjny powiązał się ściśle z aktywem związkowym zapewniając jak najlepszy i najskuteczniejszy przebieg konferencji zakładowych. Pomagać związkom zawodowym, opiekować się nimi, umiejętnie kierować ich odpowiedzialną i wielką pracą — oto bardzo pilne i ważne zadania partii. W walce o Plan 6-letni o socjalizm, o pokój związki zawodowe są tą potężną dźwignią, za pomocą której partia podnosi, jednoczy i prowadzi za sobą masy pracujące

Ani feniga na armaty!

Ogólnoniemiecki Kongres Ofiar Faszyzmu i Wojny rozpoczął obrady

BERLIN (PAP). W Gelsenkirchen, jednym z największych miast Zagłębia Ruhry, rozpoczęły się z udziałem około 1000 delegatów z całych Niemiec obrady Ogólnoniemieckiego Kongresu Ofiar Faszyzmu i Wojny. Na murach sali, w której odbywają się posiedzenia kongresu, widnieją hasła: „Walczcie przeciwko remilitaryzacji, walczcie o pokój!" „Nie chcemy nowych dywizji, nie wydamy ani jednego feniga na armaty". W obradach biorą udział liczni goście zagraniczni.

Referat na kongresie wygłosił członek Rady Związku Ofiar Hitleryzmu Artur Kelterer.

Stan wyjątkowy i masakry policyjne dla obrony interesów naftciarzy angielskich

Robotnicy Iranu nieugięcie walczą o swe prawa

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że **olbrzymia rafineria w Abadanie, należąca do Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego, została w niedzielę zamknięta. Przerwano przyjmowanie zamówień od tankowców zawijających do Zatoki Perskiej.**

Poczynając od soboty rafinerię w Abadanie otoczyły pikiety strajkujących robotników. **Demonstracje robotnicze trwają mimo represji ze strony policji i wojska.**

W sobotę wybuchły nowe rozruchy w mieście Isfahan, gdzie policja strzelała do manifestantów zabijając jednego robotnika i raniąc wiele osób. Zginął również jeden policjant.

Po nowej interwencji ambasadora brytyjskiego w Teheranie Shepherda obie izby parlamentu irańskiego zatwierdziły dekret wprowadzający **w zagłębiu naftowym stan wojenny.**

Według relacji korespondenta Agencji Reutera, **koła teherańskie oceniają sytuację w zagłębiu naftowym jako coraz poważniejszą. Represje nie zdołały zahamować akcji robotników irańskich.**

TEL - AVIV (PAP). — Dziennik irański „Atesz", powołując się na źródła oficjalne, opisuje w następujący sposób przebieg wypadków w Abadanie z dnia 12 kwietnia:

12 kwietnia w następstwie ogólnego niezadowolenia, które wzmogło się w związku z aresztowaniem kilku osób, przed gmachem urzędu gubernatora generalnego w Abadanie zebrało się wielu strajkujących robotników. Ich liczba stopniowo wzrastała, żołnierze usiłowali rozpędzić tłum, ale zgromadzeni stawili opór. Wskutek otwarcia ognia do tłumu kilka osób zostało rannych. Na wiadomość o tych wydarzeniach 30 tysięcy robotników wyruszyło do centrum miasta. Doszło do nowych starć, podczas których zabitych zostało 2 Anglików, a 6 Irańczyków i 1 Anglik odnieśli rany.

* * *

PARYŻ (PAP). — Agencja „France Presse" donosi z Teheranu za prasą irańską, że **do krwawych wydarzeń w Bender Maszur doszło na tle protestu ludności przeciwko nadesłaniu licznych oddziałów wojskowych.** W tłumie manifestantów znajdowały się liczne kobiety i dzieci. Mimo to żołnierze otworzyli ogień. Wiele osób odniosło rany.

Czy bierzesz udział w KONKURSIE „GŁOSU ROBOTNICZEGO" na opowiadanie-wspomnienie 1-MAJOWE?

Masowy udział społeczeństwa w Biegach Narodowych

WARSZAWA (PAP). — W niedzielę 15 bm. rozpoczęły się w całej Polsce Biegi Narodowe — najbardziej masowa impreza sportowa w naszym kraju.

Ze wszystkich stron kraju napływają meldunki o masowym i entuzjastycznym udziale w biegach setek tysięcy młodzieży i starszych, kobiet i mężczyzn.

W **WARSZAWIE** w biegach startowało 10.885 osób, normy na SPO zdobyło 9.203 osoby.

W **WOJ. WARSZAWSKIM** pierwszy termin biegów zgromadził na starcie ogółem 32.854 osoby, tj. 70 proc. zaplanowanej liczby startujących w Biegach Narodowych na rok 1951. Normy SPO zdało 22.2?2 osoby.

W **SZCZECINIE** biegi odbyły się w 9 punktach miasta. Ogółem startowało tu 2.748 młodzieży.

POZNAŃ przekroczył zaplanowaną liczbę uczestników biegu. Na 8 tysięcy zaplanowanej liczby startujących w Poznaniu startowało w biegach 9.721 osób, w tym 2.877 kobiet.

W **OLSZTYNIE** startowało 2.416 osób, w tym 826 kobiet. Biegi odbyły się w 4 punktach miasta.

W 57 punktach startowych w miastach oraz w 115 punktach startowych w gminach **WOJ. KRAKOWSKIEGO** wzięło udział w biegach około 40 tysięcy uczestników, w tym ponad 1[illegible] tysięcy kobiet.

Również i w pozostałych miastach społeczeństwo brało masowy udział w Biegach Narodowych.

PRZED 1 MAJA

Budowlani realizują zobowiązania

Zatrudniona na Bałutach i Starym Mieście załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, Zarząd Budowlany Nr 2, podjęte na cześć 1 Maja zobowiązania zrealizowała już w 60 proc. Między innymi murarz *tow. Mikołaj Sienkiewicz* podwyższył dzienne wykonanie normy z 200 do 250 proc., zaś cieśla *Jan Jarzębiński* — z 200 na 246 proc.

Kierownictwo odcinka 2, które postanowiło wywieźć 10 ton złomu, zobowiązanie swoje w pełni zrealizowało.



Florentyna Wawrzyniak — tkaczka z ZPB im. Gen. Waltera w ramach zobowiązań Pierwszomajowych podniosła wykonanie bazy produkcyjnej o 4 proc.

Przędzalnia na Księżym Młynie

Robotnice przędzalni średnioprzędnej na Księżym Młynie, które w Czynie Majowym postanowiły podnieść produkcję od 1 do 2 proc., zobowiązania swoje wykonują i przekraczają.

Pomóc załodze ZPB w Zduńskiej Woli

Pracownicy Zduńsko-Wolskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego podjęli liczne zobowiązania, jak np. zmniejszenia o 1 proc. ilości odpadków i przedterminowego wykonania planu miesięcznego. Jednak, jak nam komunikuje nasz korespondent — Antoni Borkiel — realizacja zobowiązań napotyka na poważne trudności. Mianowicie Zakłady odczuwają stały, datujący się już od wielu tygodni, brak przędzy osnowowej. Bardzo słaby jest także wątek, co poważnie wpływa na obniżenie ilości produkcji i zwiększenie odpadków.

Załoga ZPB w Zduńskiej Woli chce i powinna wykonać zobowiązania, podjęte dla uczczenia święta pracy. Trzeba, aby złą jakością wątku i brakiem przędzy osnowowej zainteresował się Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego i usunął istniejące trudności.

Dodatkowa produkcja wartości 44 tys. zł

Załoga Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego (ul. Limanowskiego 156) z dumą komunikuje, że wszystkie zobowiązania, podjęte dla uczczenia 1 Maja, są w pełni realizowane. W okresie pierwszej 10-dniówki zakłady dały dodatkową produkcję wartości 43.995 zł.

Wyrwiemy z korzeniami imperialistyczną agenturę w Czechosłowacji

Vaclaw Kopecky
Członek prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Zdemaskowanie w Czechosłowacji zbrodniczej agentury imperialistycznej — grupy spiskowców Slinga — Svermowej — Clementisa, wykazało raz jeszcze jak nikczemnymi środkami posługują się imperialiści amerykańsko-angielscy w działalności dywersyjnej na terenie krajów demokracji ludowej.

Grupa spiskowców w Czechosłowacji dążyła do tych samych celów, które udało się osiągnąć szpiegowskiej bandzie Tito w Jugosławii, a które bezskutecznie usiłowali osiągnąć zdrajca Rajk na Węgrzech i Trajczo Kostow w Bułgarii. Grupa ta, nie mająca żadnej więzi z narodem, usiłowała zastosować w Czechosłowacji — na rozkaz wywiadu amerykańskiego i angielskiego — metody i środki bandy titowskiej, w których koła imperialistyczne pokładają wielkie nadzieje. Grupa ta zamierzała opanować od wewnątrz partię komunistyczną, zawrócić kraj ku kapitalizmowi i podporządkować go imperializmowi amerykańskiemu.

Grupa Slinga - Svermowej - Clementisa w Czechosłowacji była typową agenturą imperialistyczną. Oblicze jej przywódców — to oblicze współczesnej kontrrewolucyjnej burżuazji z wszystkimi jej najgorszymi wadami i zbrodniami. Rzecz charakterystyczna, że prowodyrem tej grupy był syn niemieckiego fabrykanta, Sling. Sling — to agent Intelligence Service, awanturnik polityczny, przestępca kryminalny. Clementis, słowacki nacjonalista burżuazyjny, zdradził już w roku 1939 sprawę partii, a następnie stał się płatnym agentem wywiadu francuskiego, szpiegiem i szkodnikiem, który wraz z innymi burżuazyjnymi nacjonalistami — Husakiem i Novomeskym — dążył do oderwania Słowacji od Republiki.

Svermowa nie przypadkowo weszła na drogę spisków i zdrady. Nieszczery, dwulicowy stosunek do partii, nastroje antyradzieckie, chwiejność ideologiczna i przejawy oportunizmu, niesłychana próżność — wszystko to sprawiło, że Svermowa już pod koniec drugiej wojny światowej nawiązała ścisły kontakt ze Slingiem i zdradziła partię.

Zbrodniarzy — Slinga, Svermową i Clementisa — łączyła nienawiść do Związku Radzieckiego, do partii komunistycznej, do idei internacjonalizmu proletariackiego, do socjalizmu. Ludźmi o takiej samej ideologii byli również ich wspólnicy — wywodzący się przeważnie z klas wyzyskiwaczy, kosmopolici oderwani od narodu i ojczyzny, płatni agenci rozmaitych wywiadów imperialistycznych. Niektórzy członkowie tej grupy pozostawali poprzednio na służbie policji czechosłowackiej, a następnie pracowali dla gestapo, które po klęsce Niemiec hitlerowskich oddało ich do dyspozycji Anglików i Amerykanów. Innych zwerbowały bezpośrednio wywiady Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Dotyczy to w szczególności niektórych byłych uczestników brygad międzynarodowych w Hiszpanii.

Metody, jakie stosowali Sling i inni szkodnicy, są pouczające, jeśli chodzi o zaostrzenie czujności w szeregach komunistów w krajach demokracji ludowej. Już przed lutym 1948 roku Sling popierał reakcję, ale taktyka obliczana „na daleką metę", widocznie przeszkodziła Slingowi i innym wrogom partii w jawnym wystąpieniu po stronie reakcji podczas decydującego z nią boju w lutym 1948 roku. Po lutowym zwycięstwie nad reakcją, a zwłaszcza po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, która zdemaskowała zdradę kliki Tito, amerykańsko-angielscy mocodawcy imperialistyczni polecili Slingowi, by przystąpił do przygotowania takiego samego spisku, jaki przygotowała banda Rajka na Węgrzech i banda Trajczo Kostowa w Bułgarii. Sling zaczął prowadzić w partii intrygi, mające na celu rozszerzenie swych wpływów i wysuwanie na ważne stanowiska swych zwolenników. Intrygi te miały również na celu przekształcenie Brna (drugiego pod względem wielkości miasta Czechosłowacji) w bazę Slinga, który był tam sekretarzem obwodowego komitetu Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Slingowi udało się doprowadzić do tego, że obwód brnenski stawiano fałszywie za wzór „nowych metod" pracy partyjnej. Maskując się tą krzykliwą reklamą, którą prowadziła bezpośrednio Svermowa, Sling mógł z Brna oddziaływać przy pomocy swych zauszników na aparat partyjny w bardziej szerokiej skali. Tak zwane „nowe metody" Slinga miały na celu wypaczenie linii politycznej i podważenie budownictwa socjalistycznego.

Głośne kampanie organizowane przez Slinga miały charakter dywersyjny. Tak na przykład Sling, podobnie jak to swego czasu czynili trockiści i zinowjewowcy, wykorzystał kampanię, „młodzież kieruje miastem Brno" w tym celu, aby przekupić pochlebstwem młode kadry i przeciwstawić je starym, wypróbowanym kadrom partii. Niemniej szkodniczy charakter miała kampania „jednorazowej likwidacji" drobnych rzemieślników itd. Sling pomagał rozgromionym w lutym 1948 roku reakcjonistom, których umieszczał na rozmaitych stanowiskach kierowniczych. Sling rozzuchwalił się tak dalece, że pod pretekstem uregulowania stosunku partii do kapitalistów, których mienie zostało znacjonalizowane zwoływał do siebie kapitalistów z całego obwodu brneńskiego i w ten sposób skupiał i organizował kontrrewolucjonistów — wrogów reżimu ludowego.

Podobnie postępował Sling z sprawą jednolitych spółdzielni rolniczych (JZD). Z jednej strony torpedował sprawę tworzenia JZD i hamował ich przejście do wyższych typów; z drugiej strony, dopuszczając się świadomie przegięć, usiłował wywołać opór chłopów i zdyskredytować sprawę socjalistycznej przebudowy rolnictwa. We wsiach, w których nie dojrzały jeszcze warunki dla utworzenia spółdzielni wyższych typów, zwolennicy Slinga organizowali te spółdzielnie w trybie przymusowym, mówiąc chłopom, że tylko agent imperializmu angielskiego i wróg pokoju może nie godzić się na wstąpienie do takich spółdzielni. Jednocześnie szkodnicy polecali przyjmować do spółdzielni kułaków i wysuwać ich na stanowiska kierownicze.

Sling, Svermowa, Clementis i ich wspólnicy wrogo nastawieni do Związku Radzieckiego, starali się rozpowszechniać oszczerstwa antyradzieckie, pomniejszać siłę i sukcesy Związku Radzieckiego. Tak na przykład, Svermowa występowała przeciw utworzeniu w Czechosłowacji Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej i korzystała z każdej nadarzającej się okazji, aby dać wyraz swemu nieprzyjaznemu stosunkowi i wrogości wobec ZSRR. Tendencje antyradzieckie były platformą wszystkich utajonych wrogów partii, podstawą spisku, którym kierowała Svermowa wraz ze Slingiem.

Jak stwierdzono, w 1947 roku Svermowa wypowiadała się przeciwko utworzeniu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, a w 1948 roku występowała przeciw rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ, usiłując doprowadzić do tego, aby ta część rezolucji, w której jest mowa o kolektywizacji jako drodze budowy socjalizmu na wsi, nie została ogłoszona w Czechosłowacji. Wyjaśniło się, że Svermowa negowała socjalistyczny charakter naszej rewolucji, że nie uważała władzy ludowo-demokratycznej za formę dyktatury proletariatu. Pod maską „czechosłowackiego komunizmu narodowego" usiłowała ona zahamować rozwój naszego kraju na drodze do socjalizmu i zawrócić go wstecz, ku kapitalizmowi.

Słowacka burżuazyjno-nacjonalistyczna grupa Clementisa - Husaka - Novomesky'ego wyrządziła masom pracującym naszego kraju wielką krzywdę, już w okresie powstania słowackiego podczas wojny, kiedy oddała przedstawicielom reakcji najpoważniejsze pozycje w rewolucyjnym organie rządowym.

Po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką słowaccy nacjonaliści burżuazyjni, wszelkimi sposobami starali się utrzymać agendy i aparat państwowy faszystowskiego państwa Tiso i przygarnąć kolaboracjonistów. Działalność tej bandy zmierzała do tego, aby w ramach Czechosłowacji utrzymać „samodzielne państwo słowackie", rozbić jedność republiki, w odpowiednim momencie oderwać Słowację od republiki i podporządkować ją imperializmowi amerykańskiemu.

Szpiegowska banda Slinga, pokładała wielkie nadzieje nie tylko w Svermowej, lecz również w grupie Clementisa. Po lutowym posiedzeniu KC partii w roku ubiegłym, kiedy towarzysz Gottwald wysunął hasło „Śmielej naprzód, ku socjalizmowi", szpiedzy zrozumieli, że wkrótce nadejdzie kres istnienia ich ostoi klasowej — elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi. Na rozkaz swych imperialistycznych mocodawców zaczęli oni energicznie przygotowywać pucz, wyznaczając jego termin na jesień 1950 roku.

Imperialistom udało się zorganizować agenturę w szeregach naszej partii komunistycznej dlatego, że zesłabła była czujność rewolucyjna. Przejawiło się to szczególnie dobitnie podczas przeprowadzonej niedawno kontroli składu partyjnego.

Ostatnie Plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji omówiło niedociągnięcia w pracy partii, wyciągnęło szereg niezmiernie doniosłych wniosków i podjęło kroki mające na celu gruntowne oczyszczenie szeregów partyjnych z wrogów i obcych elementów oraz umocnienie partii.

Prezydium KC partii wezwało wszystkich komunistów, aby otwarcie ujawniali wszelkie błędy i niedociągnięcia i zdecydowanie walczyli o ich przezwyciężenie.

Plenum KC partii, podobnie jak posiedzenia plenarne obwodowych i rejonowych komitetów partyjnych konferencje partyjne i zebrania komunistów, było wyrazem całkowitej jednomyślności partii, jej jedności ideowej, zwartości i spoistości. Cały naród domaga się surowego i sprawiedliwego ukarania Slinga, Svermowej Clementisa i całej ich szajki.

Tow. Gottwald w referacie wygłoszonym na Plenum KC podkreślił, że partia nasza stoi na swym posterunku i zasługuje na zaufanie swych członków i całego ludu pracującego. Wygraliśmy wielką bitwę w walce z wrogiem klasowym, z imperialistami Zwycięstwo to umocni znacznie naszą partię, przyspieszy nasz marsz do socjalizmu.

W naszej partii nie ma i nie będzie miejsca dla tych, którzy ulegają wpływom ideologii imperialistów i ich titowskich agentów. W partii jest jedynie miejsce dla tych, którzy niezłomnie i bezgranicznie oddani są naszej partii i ojczyźnie, sprawie socjalizmu, Związkowi Radzieckiemu, okrytej chwałą WKP(b), towarzyszowi Stalinowi.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!")

Miliony podpisów złożono już pod apelem o Pakt Pokoju

Na wszystkich kontynentach rozgrywa się bój o pokój. Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju przez pięć mocarstw, porywa do aktywnej walki coraz to szersze masy ludowe. Z każdym dniem rosną szeregi światowej armii świadomych i niezłomnych bojowników pokoju.

W Rumunii akcja zbierania podpisów rozpoczęła się 10 kwietnia. W ciągu dwóch dni bilans zbiórki wynosił ponad milion podpisów.

Na Węgrzech lud pracujący z entuzjazmem przystąpił do składania podpisów pod apelem pokoju. Agitatorzy pokoju docierają do wszystkich wsi, fabryk, do mieszkań. Studenci budapeszteńscy złożyli podpisy podczas wielkiego wiecu zorganizowanego na uniwersytecie w Budapeszcie.

W Czechosłowacji organizowane są w miastach i wsiach wielkie „marsze pokoju". W ciągu pierwszego tygodnia w pochodach tych uczestniczyło ponad 250.000 ludzi.

Lud albański szeroko włącza się do tej światowej kampanii o Pakt Pokoju. Robotnicy i chłopi, składając podpisy, podejmują równocześnie zobowiązania produkcyjne. Robotnik Munir Redi z przedsiębiorstwa „Muhamed Giolesha" podpisując apel zameldował, że wykonał swą normę w 225 proc. „Oto mój wkład do walki z podżegaczami wojennymi". Podobne meldunki składają tysiące ludzi pracy Albanii.

We Włoszech zbiórka podpisów pod apelem z dnia na dzień przybiera na sile. Mieszkańcy Castagno (prowincja Siena) podpisali apel w 98 procentach. We Florencji, w Genui, w Mediolanie i innych miastach w szybkim tempie arkusze apelu zapełniają się podpisami robotników, rzemieślników, inteligentów.

W Danii pierwsze podpisy pod apelem złożyli przodujący przedstawiciele nauki, sztuki, literatury. W ciągu kilku dni tysiące ludzi podpisem swym poparło apel.

W Indiach akcja podpisów pod apelem pokoju przybiera z dnia na dzień na rozmachu. Jak podaje dziennik „New Crossroads", student ze wschodniego Pendżabu, Djanwant Singha, zobowiązał się na cześć Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży, który odbędzie się w sierpniu, zebrać 25.000 podpisów.

W Kanadzie odbył się zjazd Narodowego Zgromadzenia Obrony Pokoju, skupiającego w swych szeregach wszystkich uczciwych ludzi, którzy przeciwstawiają się wojnie. Zgromadzenie zaaprobowało uchwały Światowej Rady Pokoju i postanowiło zbiórkę podpisów pod apelem o Pakt Pokoju przeprowadzić do dnia 2 czerwca 1951 r.

Bojownicy pokoju w Stanach Zjednoczonych, nie dając się zastraszyć terrorem i represjami, coraz energiczniej wyrażają swe poparcie dla apelu pokoju. Ostatnio na zjeździe wchodzącej w skład CIO sekcji związku zawodowego robotników przemysłu mięsnego w Chicago, uchwalono rezolucję, wzywającą do zakończenia wojny w Korei i zwołania konferencji 5 mocarstw. Na zjeździe związku zawodowego nauczycieli w Nowym Jorku 1.500 delegatów dało wyraz swej woli walki o pokój oraz przeciwstawienia się próbom reakcji, zmierzającym do przekształcenia szkoły w narzędzie przygotowań wojennych.

W Iranie, ponad 150.000 ludzi podpisało już żądanie Paktu Pokoju. W Austrii na licznych zebraniach społeczeństwo domaga się uchwalenia ustawy o obronie pokoju. Prof. Brandweiner, członek Światowej Rady Pokoju, powiedział: „Uważamy, że wszelkie podżeganie do wojny jest zbrodnią".

Miarą rosnącej potęgi obozu pokoju, miarą wzrostu siły ruchu pokoju jest między innymi wściekłość podżegaczy wojennych, jest ich strach i nienawiść do wszystkiego, co przyczynia się do utrwalenia pokoju. Strach ten dyktuje im stosowanie terroru wobec obrońców pokoju, aresztowanie przywódców armii pokoju, a nawet — jak to się zdarzyło niedawno w Nepalu — strzelanie do ludzi manifestujących na rzecz pokoju. Strach ten był przyczyną, że pan Queuille wydał zakaz działalności Światowej Rady Pokoju we Francji, pan Trygve Lie nie przyjął delegacji Światowej Rady Pokoju!

Na prowokacje Queuille'a narody świata odpowiedziały burzą protestów, potępiających imperialistów i ich sługusów, zmierzających do rozpętania pożogi wojennej. We wszystkich krajach odbywają się wiece i demonstracje tysięcy, tysięcy ludzi, domagających się odwołania tej haniebnej decyzji.

Z dnia na dzień potężnieje światowa armia pokoju, rośnie liczba podpisów pod apelem w sprawie Paktu Pokoju. A miliony podpisów, to miliony pięści, które potrafią wytrącić śmiercionośną broń z rąk podpalaczy świata.

L. M.

Na marginesie

Posady dla ludobójcy

Generała Mac Arthura zastąpił generał Ridgway. Jednego bandytę zastąpił drugi bandyta. Czy znaczy to, że zdymisjonowany bandyta idzie w odstawkę i w charakterze bezrobotnego spędzi ostatnie lata swego podłego życia? Nie.

W ciągu 24 godzin, jakie upłynęły od odwołania Mac Arthura, zdążył on otrzymać już 5 propozycji zatrudnienia.

Jako pierwszy zgłosił się z propozycjami zatrudnienia ludobójcy filipiński „prezydent" Quirino, który ze swego fotela prezydenckiego podpartego bagnetami wykonuje rozkazy amerykańskich imperialistów. „Obecność Pana wśród nas — napisał Quirino do Mac Arthura — znakomicie podniesie morale naszego narodu".

Druga propozycja zatrudnienia Mac Arthura wyszła z kół hollywoodzkich, które zdymisjonowanemu generałowi zaproponowały 3 tysiące dolarów tygodniowo za odegranie „roli generała, który ma trudności z politykami". Propozycja bardzo handlowa... Bandyta w roli bandyty to dużo lepiej, niż zgrywający się na bandytę Clark Gable czy Garry Cooper.

Trzecia propozycja wyszła od przewodniczącego faszystowskiej organizacji tzw. „fundacji sztandaru amerykańskiego", która zaproponowała Mac Arthurowi milion dolarów za serię odczytów. Ludobójca z Korei ma wszelkie wymagane kwalifikacje, by wziąć czynny udział w rozpętywaniu histerii wojennej, by wpajać w umysły młodych Amerykanów „czar" zabijania dzieci w kołyskach, robotników przy pracy, starców przy modlitwie.

Inna propozycja wyszła od związku amerykańskich dziennikarzy, który zaofiarował Mac Arthurowi milion dolarów za publikację pamiętników. Inicjatywa z punktu widzenia podpalaczy świata niewątpliwie cenna. Według nich bowiem Eisenhowerom i Ridgwayom doświadczenia ludobójcy z Korei mogą się przydać.

Ostatnia wreszcie propozycja wyszła z koncernu „Remington Band", produkującego obok maszyn do pisania również sprzęt wojenny. Mac Arthur, fachowiec od zbrodni, ma przecież kwalifikacje na handlarza armat.

Jak widać z powyższego, stosując zasadę „odpowiedni człowiek na odpowiednim stanowisku", imperialiści amerykańscy nie zapominają o przyszłości kata ludu koreańskiego, zbrodniarza.

tr.

Wystąpienia w obronie pokoju nie są sprzeczne z prawem międzynarodowym

Odpowiedź wiceprzewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech na pismo generała-majora Haysa

BERLIN (PAP). — Dnia 19 marca br. zastępca przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech Sjemiczastnow otrzymał list zastępcy amerykańskiego wysokiego komisarza generała - majora Haysa, zawierający protest władz amerykańskich przeciwko temu, że na stacji kolejowej Magdeburg, przez którą przechodzą do zachodniego Berlina amerykańskie pociągi wojskowe, doszło do wystąpień niemieckich dzieci i młodzieży w obronie pokoju.

Dnia 14 kwietnia Sjemiczastnow przesłał do generała - majora Haysa list, który m. in. głosi:

Potwierdzam odbiór Pańskiego listu z dnia 19 marca 1951 r. zawierającego protest przeciwko temu, że niemieckie dzieci i młodzież śpiewały pieśni i rozrzucały na stacji Magdeburg ulotki w chwili gdy znajdowały się tam amerykańskie pociągi wojskowe przejeżdżające z Niemiec Zachodnich do Berlina.

Jak się okazało, **wspomniane pieśni i ulotki zawierały jedynie wezwania do pokoju i jedności Niemiec.** Tymczasem wiadomo, że **wystąpienia w obronie pokoju i na rzecz jedności Niemiec nie są sprzeczne z istniejącymi porozumieniami międzynarodowymi w sprawie Niemiec, w szczególności z uchwałami poczdamskimi, które wyraźnie przewidują utworzenie jednolitych, pokój miłujących i demokratycznych Niemiec oraz wychowanie narodu niemieckiego w pokojowym duchu.**

Zastępca przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech Sjemiczastnow odrzucił jako nieuzasadnione żądanie władz amerykańskich w sprawie ukarania niemieckich dzieci i młodzieży.

Odezwa głównego komitetu do spraw referendum ludowego w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — W dniu 14 bm. odbyła się w Essen konferencja przedstawicieli wszystkich warstw ludności Niemiec Zachodnich. Konferencja wybrała główny komitet dla przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.

Komitet wydał odezwę do narodu niemieckiego.

Odezwa wzywa do tworzenia komitetów do spraw referendum we wszystkich miastac wsiach, fabrykach, na uniwersytetach i w urzędach.

Przygotowania belgradzkiego Li Syn Mana

Titofaszystowskie lotnictwo i wojska lądowe coraz częściej naruszają granice sąsiadujących z Jugosławią pokojowych państw ludowo - demokratycznych, w szczególności zaś Albanii i Bułgarii. W samym tylko marcu br. dopuściły się one dziewięciu prowokacji granicznych.

Te bezczelne napaści i incydenty graniczne są częścią składową kampanii siania na półwyspie bałkańskim niepokoju. W ramach tej agresywnej akcji greccy monarchofaszyści od południa dopuszczają się coraz częstszych napaści na Albanię, zaś włoscy piraci powietrzni dokonują lotów nad terytorium tego pokój miłującego państwa. Jak stwierdza depesza albańskiego MSZ, w marcu samoloty greckie naruszyły granice Albanii 18 razy, włoskie samoloty w okresie od 22 lutego do 31 marca ośmiokrotnie dokonywały lotów nad albańskimi miastami i wsiami.

Prowokacje, organizowane przez faszystowskich pachołków imperializmu przeciw narodowi albańskiemu, inspirowane są przez Waszyngton, który w swych planach rozpętania pożogi wojennej wyznaczył swym greckim i jugosłowiańskim agentom odpowiednią rolę. Nie darmo zausznik i kompan belgradzkiego faszysty, Mosze Pjade, dowodził ostatnio, że pod względem strategicznym Jugosławia stanowi ważniejszą pozycję dla Stanów Zjednoczonych, niż Korea. Wypowiedź ta nie wymaga komentarzy, jasno bowiem mówi, że amerykańscy imperialiści znaleźli w Tito europejski odpowiednik Li Syn Mana.

W gorączkowym tempie czynione są też zabiegi dokoła ostatecznego zmontowania trójkąta: Belgrad-Ateny-Ankara. Omawia się szczegółowo formy ścisłej współpracy politycznej i wojskowej tych trzech reakcyjnych rządów. Wyrazem zacieśniającego się sojuszu wojskowego między titofaszystowskimi i monarchofaszystowskimi pachołkami Waszyngtonu, są wspólnie urządzane manewry nad granicą Albanii, wspólnie opracowywane pod kierownictwem amerykańskich wojskowych plany zbrojnej inwazji na Albanię. Siedzibą sztabu agresji są Saloniki.

Belgradzki Li Syn Man zwrócił się do rządów: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji z prośbą o udzielenie dalszej pomocy w sprzęcie wojennym i amunicji. W związku z jego prośbą, utworzono specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, która rozpatruje sprawę przyznania Tito pożyczki na zakup broni.

Titowskie przygotowania wojenne napotykają w Jugosławii na wzrastający opór narodu. **Lud jugosłowiański coraz energiczniej przeciwstawia się planom użycia go jako „mięsa armatniego" w wojnie, wywołanej w interesie amerykańskich pretendentów do panowania nad światem.** Dobrze pamięta on owych anglo-amerykańskich „przyjaciół", którzy w okresie walk wyzwoleńczych, działając w zmowie ze zdrajcami titowskimi, bombardowali miasta i osiedla, siejąc z powietrza śmierć i zniszczenie. Ich to sprawą było zbombardowanie Belgradu z początkiem roku 1944, gdzie pod gruzami znalazło śmierć przeszło 10.000 ludzi, ich to sprawą było zniszczenie bohaterskiego miasta Podgorio, dziesiątkowanie oddziałów partyzanckich, masakrowanie z powietrza bezbronnych kobiet, starców i dzieci pod pozorem niszczenia niemieckich wojsk okupacyjnych.

Obecnie ci sami wrogowie narodu Jugosławii z pomocą swego agenta — Tito chcą wciągnąć lud jugosłowiański do wojny przeciwko prawdziwym przyjaciołom Jugosławii — Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Walka narodu jugosłowiańskiego przeciw jego wrogom przybiera na sile. W przemyśle zbrojeniowym mnożą się akty sabotażu, robotnicy uciekają z pracy. W Jabłanicy unieruchomiono ostatnio 17 kompresorów, 9 betoniarek i 11 pomp. W Zenicy, w hydroelektrowni Mavrovo, w kopalniach Bora robotnicy systematycznie sabotują produkcję. Robotnicy leśni nie dostarczają drzewa dla kopalń, na skutek czego w kopalniach w Sivericz, Proletar, Midenie i Doni Jaksza musiano przerwać pracę. Kolejarze popierają swych towarzyszy. W Sysku przetrzymano przez 14 dni załadowane wagony. W całym kraju mnożą się akty sabotażu, obejmujące przede wszystkim przemysł zbrojeniowy i kopalnie, dostarczające amerykańskim imperialistom surowców strategicznych.

Naród Jugosławii nie chce wojny, nie chce pracować na rzecz przygotowań wojennych, nie chce służyć amerykańskim imperialistom i ich titowskim psom łańcuchowym. Pragnie on nie armat, a chleba, pragnie pokoju i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi pokój miłującymi narodami.

RADOMIR SZARANOWICZ

Powiat włocławski przoduje

Siewy wiosenne na ukończeniu

WARSZAWA (PAP) — Wykonując z zapałem zobowiązania, podjęte dla uczczenia święta 1 Maja oraz w „Siewie Pokoju", chłopi, robotnicy rolni i traktorzyści szybko i sprawnie przeprowadzają prace wiosenne w polu, kończąc je przed upływem terminów zobowiązań.

W tysiącach gospodarstw spółdzielczych, państwowych i indywidualnych siewy są już całkowicie zakończone, a w pozostałych wykonane w poważnym procencie. W wielu województwach chłopi rozpoczynają sadzenie wczesnych ziemniaków. O zakończeniu siewów donoszą chłopi nie tylko z gromad, ale również z licznych gmin, a nawet z całych powiatów. Na czoło wysunął się **powiat włocławski**, gdzie w dniu 12 bm. — na trzy dni przed terminem — chłopi 285 gromad ukończyli siew zbóż jarych.

Amerykanie odbudowują zakłady zbrojeniowe w Austrii

BERLIN (PAP) — Dziennik „Der Morgen" zamieszcza wiadomość, że **władze amerykańskie przyrzekły niemieckiemu zbrodniarzowi Kruppowi, który niedawno wyszedł z więzienia, zwrot wszystkich przedsiębiorstw, w tej liczbie również zakładów przemysłowych, znajdujących się na terenie Austrii**

Po dymisji Mac Arthura



Ich „rozbieżności"

ŻYCIE PARTII

Walczymy o wykonanie naszych zobowiązań 1-Majowych

Doświadczenia poprzednich lat nauczyły nas, że w tym celu, aby zobowiązania stały się realne, aby je można było przeliczyć na tysiące dodatkowych szpul przędzy, załoga musi być otoczona wszechstronną opieką przez personel techniczny, organizację partyjną i radę zakładową. Jak wygląda u nas organizacja kontroli wykonania zgłoszonych zobowiązań? Zmobilizowaliśmy cały aktyw partyjny, związkowy i majsterski. Dla usprawnienia wykonania zobowiązań doręczyliśmy organizatorom grup partyjnych i mężom zaufania imienne listy osób, biorących udział w Czynie 1-Majowym.

Organizatorzy grup codziennie notują sobie wykonanie zobowiązań każdej poszczególnej prządki. Możemy już pochlubić się pokaźną liczbą dotrzymanych zobowiązań. ZMP-ówka Irena Łanduch, pracująca na 4 stronach (1040 wrzecionach) wykonywała bazę w 96 proc. Na cześć 1 Maja zobowiązała się podnieść swą wydajność do 100 proc. Zobowiązanie wypełniła w ciągu 10 dni, a obecnie wyrabia już 109 proc. bazy produkcyjnej. Na zapytanie, co sprawiło, że tak rychło zrealizowała zobowiązanie, odpowiada z prostotą: **„Zrozumiałam sytuację międzynarodową i to, że podnoszeniem wydajności będę przyczyniać się do zabezpieczenia i utrwalenia pokoju na całym świecie. Wiele też pomogła mi przy tym organizacja partyjna.** Organizatorzy grup partyjnych i majstrowie często podchodzili do naszych maszyn, sprawdzali, czy mamy dostateczną ilość niedoprzędu, czy dobrze nastawione są biegi i czy maszyny są czysto utrzymane. To wszystko spowodowało, że mogłam wykonać swe zobowiązanie".

Dotychczas narady agitatorów zwoływane były tylko raz w miesiącu, obecnie urządzamy je częściej, to znaczy co pięć dni. Na naradach analizujemy wykonanie i widzimy kto pracuje szybciej i sprawniej. Komu przychodzi to z większym trudem, temu śpieszymy z pomocą. Sekretarze od działowi czuwają nad całokształtem przeprowadzanych kontroli. W taki oto sposób docieramy do każdego obrączniaka, do każdej wrzeciennicy.

Jak wygląda kontrola zobowiązań na przykładach, wziętych z życia?

Organizator grupy partyjnej, Antoni Kisiel, chcąc objąć całą salę swoją opieką, każdemu z członków grupy przydzielił pewną ilość prządek. Na przykład, Maria Duda sprawuje opiekę nad trzema prządkami, które podjęły zobowiązania, a nie uzyskiwały pełnej bazy produkcyjnej. Maria Duda miała z nimi dużo kłopotu, ale jako doświadczona prządka nie załamała rąk i rzetelnie zabrała się do pracy. Kolejno podchodziła do maszyn, ustawiała brzegi i uczyła pracować młode, niedoświadczone prządki na całych biegach. Niekiedy sama czyściła maszynę — wskazując jednocześnie, że czysto utrzymana maszyna pracuje o wiele lepiej, że nie zdarzają się na niej niepotrzebne i hamujące produkcję zrywy. Przy jej pomocy w ciągu krótkiego okresu czasu prządki podniosły swą wydajność z 87 proc. do 102 proc.

Organizator grupy, **Józef Jarosz,** pracował do niedawna z 8 obciągaczkami. Obecnie pracuje tylko z 6, a mimo to wydajność prządek nie uległa obniżeniu. Maszyny puszcza na całe biegi i nie zważa na sarkania niektórych prządek, utrzymujących, że brak im wskutek tego czasu na zdejmowanie „baranów". On im wówczas odpowiada: „Barany", to moja rzecz i ja za nie odpowiadam. Zobowiązanie podjęliśmy, to i musimy je wykonać". Otrzymując taką odpowiedź, prządki wstydzą się swych narzekań i gorliwiej zabierają się do pracy.

Na wrzeciennicach cienkich zatrudnione są trzy przyjaciółki: Genowefa Kędzierska — organizator grupy, Maria Gozdowiak i Maria Rudniak. Dwie pierwsze wyrabiają po 130 proc. bazy, Rudniakowa nie może za nimi nadążyć i uzyskuje tylko 117 proc. Obie w Czynie 1-Majowym, prócz swych zobowiązań produkcyjnych, postanowiły jej pomóc i rzeczywiście to robią. Zdarzyło się niedawno, że Rudniakowa miała za gruby niedoprzęd i to hamowało jej pracę. Kędzierska z miejsca zajęła się sprawą przekazując ją majstrowi. W ciągu krótkiego czasu Rudniakowa otrzymała właściwy niedoprzęd i „goni" teraz Kędzierską oraz Gozdowiakową.

Metoda kontroli, którą zastosowaliśmy w naszych zakładach, pomaga nam realizować konkretnie to, co nazywamy pokojowym budownictwem. 100-procentowa realizacja podjętych zobowiązań **dowiedzie, że załoga naszych zakładów nieugięcie dąży do pokoju, że wzmożoną pracą walczy o pokój.**

J. BARANOWSKI
sekretarz komitetu fabrycznego PZPR Zakładów im. 1 Maja

Przemysł w planie na rok 1951

Rok 1951, drugi rok Planu 6-letniego jest okresem dalszego intensywnego uprzemysłowienia naszego kraju. Dynamiczny rozwój przemysłu socjalistycznego w ubiegłym roku, w którym plan produkcji został przekroczony o 7,4 proc., a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 30,8 proc., pozwolił na zaplanowanie w tym roku wyższego tempa wzrostu przemysłu niż to było przewidziane w szczegółowym Planie 6-letnim.

Zwiększy mianowicie naszą produkcję w przemyśle socjalistycznym o 23,4 proc., zamiast projektowanego poprzednio wzrostu o 20,7 proc. Różnica ta oznacza dodatkową produkcję wartości 3 miliardów złotych, stanowiącą 12 proc. całej wartości produkcji początkowo planowanej na rok bieżący. W ten sposób łącznie z rezultatami pierwszego roku wielkiego Planu przyspieszamy w drugim już roku realizację Planu 6-letniego jako całości prawie o dwa miesiące.

Założone znacznie wyższe tempo szczególnie odpowiedzialne zadania stawia przed przemysłami produkującymi środki wytwórczości.

W produkcji surowców czołowe miejsce pod względem wydobycia i znaczenia zajmuje węgiel — „chleb" naszego przemysłu i transportu, główny środek opałowy i nasza najcenniejsza waluta w międzynarodowej wymianie handlowej. O ten „chleb" w bieżącym roku rozgrywa się i rozgrywać się będzie nadal regularna bitwa, gdyż mimo jego wielkiej produkcji, potrzeby naszego wzrastającego o 23,4 proc. przemysłu z trudem zaspokoi powiększenie się wydobycia węgla o 4 proc. Dlatego — jak stwierdził towarzysz Minc na VI Plenum — **„...zagadnienie zwiększenia produkcji węgla, osiągnięcia i poważnego przekroczenia planu będzie musiało stać się jednym z centralnych punktów naszej pracy w r. 1951".**

Wielki nacisk kładzie się również w bieżącym planie na znaczne rozszerzenie naszej drugiej bardzo ważnej bazy surowcowej — kopalnictwa rud cynkowo - ołowianych, żelaznych i miedzianych.

Na hutnictwo żelaza nałożone zostało wielkie zadanie podniesienia produkcji surówki o 9 proc., stali surowej o 13 proc., wyrobów walcowanych o 15 proc, mimo iż nie wchodzą jeszcze w tym roku do produkcji podstawowe inwestycje hutnicze.

Przemysł maszynowy i elektrotechniczny wzrostem swojej produkcji przewyższa wszystkie pozostałe gałęzie przemysłu, gdyż wzrośnie ona prawie o 30 proc. w porównaniu z r. 1950.

W nakreślonym planie 1951 r. obok znacznie wyższej produkcji od dawna wytwarzanych artykułów chemicznych, szczególną uwagę zwraca blisko 3-krotny wzrost produkcji tworzyw sztucznych, różnych barwników oraz podjęcie produkcji nowych, dotąd w kraju nie wytwarzanych środków leczniczych.

Na bazie silnych podstawowych przemysłów nastąpi bardzo poważny wzrost wytwórczości środków bezpośredniego spożycia. Będziemy w stanie w tym roku osiągnąć np. wzrost produkcji tkanin bawełnianych o 8 proc., wełnianych o 7 proc., wyrobów dzianych o 45 proc., wyrobów steelonowych o 168 proc., obuwia skórzanego o 43 proc., mebli stolarskich o 46 proc., wędlin o 32 proc., masła o 35 proc., serów o 133 proc., pieczywa o 55 proc., ryb o 70 proc., wina o 53 proc., czekolady i wyrobów czekoladowych o 36 proc., itd., itd. Wielka rola przypada szczególnie w tej dziedzinie socjalistycznemu przemysłowi drobnemu, którego produkcja wzrośnie o 58,2 proc. Przemysł lekki i spożywczy, obok tak znacznego podniesienia swojej produkcji, która zaspokoi wzrastające potrzeby ludności, **wzbogaci również poważnie asortyment swoich wyrobów oraz podniesie ich jakość.**

Plan na r. 1951, wyznaczając szczegółowe wskaźniki wzrostu produkcji, określa jednocześnie dokładnie warunki i środki pozwalające na wykonanie wytyczonych zadań. Nie wystarczyłby do tego tylko wzrost w bieżącym roku zatrudnienia w przemyśle socjalistycznym o 10,4 proc. Niezbędne jest równocześnie podniesienie wydajności pracy wszystkich robotników produkcyjnych w przemyśle państwowym o co najmniej 12,2 proc., a w przemyśle spółdzielczym o 15 proc. w porównaniu z 1950 r.

Osiągniemy to dzięki jeszcze szerszemu strumieniowi nowej techniki, dzięki szerokiej akcji podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników, lepszemu wykorzystaniu rezerw ludzkich, materiałowych i pracy, powiązaniu norm wydajności z nową techniką, zwiększeniu zakresu robót akordowych, upowszechnieniu stachanowskich metod pracy, rozszerzeniu ruchu współzawodnictwa i powiązaniu go z nową techniką oraz dalszemu rozwojowi racjonalizatorstwa.

Plan nie mógłby być wykonany gdybyśmy nie mieli odpowiedniej ilości środków obrotowych i inwestycyjnych, niezbędnych do realizacji powiększonej produkcji. Przemysł socjalistyczny jest głównym źródłem akumulacji w całej gospodarce narodowej. Jego udział w ogólnej sumie akumulacji gospodarki uspołecznionej będzie wynosił w r. 1951 — 84,6 proc., dzięki wzrostowi akumulacji uspołecznionego przemysłu w br. o 57,1 proc., w porównaniu z r. ubiegłym. Widać z tego, że plan na r. 1951 jest planem socjalistycznej akumulacji.

W związku z tym obniżka kosztów własnych jest jednym z centralnych zadań planu na rok bieżący. W przemyśle wielkim i średnim obniżka kosztów musi wynieść 6,1 proc., a w drobnym przemyśle socjalistycznym 8 proc. Podstawowe składniki obniżki kosztów własnych to obniżka kosztów osobowych — w głównej mierze drogą szybszego wzrostu wydajności pracy niż wzrost płac, drogą likwidowania przerostów administracyjnych, oraz obniżka kosztów materiałowych — drogą stosowania ścisłego reżimu oszczędnościowego w zużyciu wszelkich surowców i materiałów.

Mimo, iż osiągnięte w r. 1950 wyniki stanowią gwarancję realności tegorocznego, śmiało zarysowanego planu, wytknięte zadania nie są łatwe do wykonania. Trzeba się będzie bić z uporem o realizację każdego odcinkowego planu, pokonywać wiele przeszkód różnej natury, by osiągnąć zamierzone wspaniałe rezultaty. Ale jest też i o co się potrudzić. Któż z szczerze kochających swoją ojczyznę nie będzie chciał włożyć maksimum wysiłku, woli i serca w budowanie wielkiego dzieła, które milowymi krokami zbliża nas coraz bardziej do szczęśliwej i radosnej Polski socjalistycznej. Rozwijające się szeroko współzawodnictwo 1-Majowe jest niezawodnym miernikiem gorących uczuć patriotycznych najszerszych mas i jasno wskazuje na ich nieugiętą wolę wykonania i przekroczenia wielkich zadań 1951 roku.

Z. B.

W 65 rocznicę urodzin Ernesta Thaelmanna



„ERNESTA THAELMANNA ŁĄCZYŁA GŁĘBOKA PRZYJAŹŃ Z WIELKIM NARODEM RADZIECKIM. PAMIĘĆ JEGO ŻYJE WŚRÓD MAS ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW CAŁEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, A WIELE FABRYK I KOŁCHOZÓW NOSI JEGO IMIĘ.

ERNEST THAELMANN DOBRZE ROZUMIAŁ, ŻE UTRZYMANIE I UTRWALENIE PRZYJAŹNI Z NARODEM RADZIECKIM JEST KWESTIĄ ŻYCIA DLA NARODU NIEMIECKIEGO. W POROZUMIENIU WSZYSTKICH DEMOKRATYCZNYCH NARODÓW, SZCZEGÓLNIE ZAŚ W PRZYJAŹNI Z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, WIDZIAŁ NAJWAŻNIEJSZY WARUNEK UTRZYMANIA POKOJU".

WILHELM PIECK

Każdego dnia - nowe osiągnięcia

W tkalniach i przędzalniach, zakładach przemysłu bawełnianego i wełnianego, w zakładach metalowych, na budowlach, w biurach i instytucjach, od wielu już dni wre wytężona praca. Dziesiątki tysięcy pracowników, robotników i techników, kobiet, mężczyzn i młodzieży, z niesłabnącym entuzjazmem realizują dumne zobowiązania, podjęte dla uczczenia Święta Pracy — 1 Maja.

ZPW im. Reymonta

Piękne zobowiązanie w ramach Czynu 1-Majowego zgłosiła grupa członkiń rady kobiecej z ZPW im. Reymonta. Mianowicie, postanowiły one doprowadzić do estetycznego wyglądu podwórze fabryczne.

— **Podjęliśmy również wiele zobowiązań produkcyjnych** — mówi przewodnicząca rady kobiecej, tow. Waleria Siekaczowa — **których wykonanie przyniesie naszym zakładom ok. 120.000 zł. oszczędności.**



Formiarze z Zakładów im. Strzelczyka — Andrzej Krzeszewski i Zygmunt Malczewski — wykonują z nadwyżką swe zobowiązania.

Tow. Siekaczowa codziennie dokładnie kontroluje podjęte przez załogę zobowiązania produkcyjne. Chodząc po salach bada karty produkcyjne, umieszczone na maszynach i porównuje zapisane tam kilogramy z ilością, podaną w zobowiązaniach. Ale pracy swej nie ogranicza tylko do tego. Gdy coś „nie idzie", natychmiast interweniuje u majstra, u kierownika, w radzie zakładowej lub dyrekcji, aby usterki, hamujące wypełnianie zobowiązań, zostały natychmiast usunięte.

Nad zespołem młodzieżowym czuwa organizacja ZMP-owska i jej przewodniczący, **tow. Zbiorczyk,** który jeszcze nie tak dawno sam stał na czele tego zespołu. Młodzi natrafiali początkowo na pewne trudności, a to z powodu zmiany asortymentu. Obecnie zespół wypełnia już swoje zobowiązania, lecz ambicją młodych przędzarzy jest nie tylko wyrównać zaległości, ale i przekroczyć swe zobowiązania.

Na 14 dni przed terminem

W dużej hali odlewni Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, pośród pieców, dźwigów i stosów żelaza, zatrudnieni tam ludzie wydają się mali, niby mrówki. Wypowiadane słowa głuszy stukot młotów i warkot maszyn. Szybko migają ręce formiarzy — ob. ob. Podlasiaka i Bienka. Przesypują oni przez sito piasek do formy. Ob. Bieniek kilkoma wprawnymi ruchami dłoni wyrównuje powierzchnię — forma gotowa.

— **Postanowiliśmy** — mówi ob. Podlasiak—**wykonać na cześć 1 Maja o 50 form więcej i dnia 14 bm., na dwa tygodnie przed terminem, zobowiązanie zostało wykonane, a do 1 Maja sporządzimy dodatkowo dalsze 50 form.**

W czyszczarni **wiszą tabliczki, na których codziennie wpisuje się ilość** wyczyszczonych elementów. Na tabliczkach czytamy: Piasecki—520 szt., Błaszczyk — 520 szt., Rosiński — 520 szt. Zobowiązania swe wypełniają wszyscy czyściarze; po 500 elementów czyścili poprzednio, a teraz podwyższyli normę dzienną o 20 szt.

Praca wre

Załoga budowli potokowej (Zarząd Budowlany Nr 2) na ulicy Drewnowskiej, na Starym Mieście, postanowiła w ramach Czynu Majowego oddać jeden blok mieszkalny do użytku 25 kwietnia, drugi zaś 1 Maja.

Wewnątrz obydwu budynków pracuje kilkudziesięciu ludzi. Murarze, malarze i elektrycy współzawodniczą pomiędzy sobą o pierwszeństwo.

Murarzowi Kamińskiemu praca po prostu „pali się" w rękach.

— **Pierwszy Maja za pasem** — mówi, zapalając papierosa — **toteż musimy się śpieszyć, bo i na dodatek malarze depczą nam już po piętach.**

Na trzecim piętrze prawie wszystko jest już gotowe. Wymyte podłogi, założona instalacja świetlna. Pozostało jeszcze tylko uzupełnić pewne szczegóły w kuchniach i łazienkach, co niebawem zostanie również ukończone. Za kilkanaście dni 64 dwu- i trzyizbowe mieszkania z wszelkimi wygodami oddane zostaną do użytku ludzi pracy.

Eugenia Kantorek prześcignęła samą siebie

Tkaczka **Eugenia Kantorek** wyróżniała się od pierwszych dni swej pracy na 6 krosnach, a zwłaszcza od chwili podjęcia zobowiązań 1-Majowych. Odtąd jej nazwisko ukazuje się codziennie na pierwszym miejscu na tablicy przodowników, w tkalni ZPB im. Szymańskiego. Z całej tkalni uzyskała najwyższe wykonanie bazy — 144 proc.

— Wykonać plan — mówi Eugenia Kantorek — to nasz obowiązek, a zobowiązania 1-Majowe są naszym dodatkowym wkładem do walki o pokój. Czytacie przecież gazety i wiecie, że amerykańscy imperialiści wypuszczają z więzień zbrodniarzy wojennych, aby przy ich pomocy przygotowywać trzecią wojnę światową.

Grupa tow. Kantorek, która zgłosiła zobowiązanie podniesienia produkcji o 2 proc., przekracza je, uzyskując 116,3 proc. bazy. Widząc ofiarne wysiłki tow. Kantorek, jej zapał i oddanie, załoga w dowód uznania i zaufania powołała ją do nowej rady zakładowej.

* * *

Codziennie w dziesiątkach fabryk, biur i instytucji zespoły, brygady i całe załogi obliczają swój realny wkład do Czynu 1-Majowego. Piętrzą się bele tkanin w magazynach, wzrasta ilość wyprodukowanych maszyn. Każdy dzień przynosi nowe osiągnięcia. Tysiączne rzesze ludzi pracy, przyśpieszając wykonanie Planu 6-letniego, codziennym trudem realizując hasła frontu narodowego, umacniają naszą demokratyczną Ojczyznę, wzmacniają potężniejący i rosnący z dnia na dzień obóz pokoju i postępu.

(K.)

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XXII. Dobry wyrzut czółenka

Do zasadniczych części składowych krosna należą przyrządy, wywołujące ruch czółenka (tak zwane bicie). Od ich właściwego ustawienia uzależnione jest w poważnej mierze wykonanie lub też niewykonanie bazy przez tkacza.



Rys. 1: Dobre ustawienie tarczy wyskokowej



Rys. 1a: Złe ustawienie tarczy („nos" odchylony jest od gruszki)

Co więc decyduje o dobrym wyrzucie czółenka?

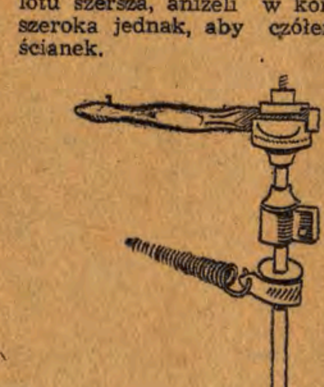
Przede wszystkim ustawienie tarczy wyskokowej, która powinna być ustawiona równolegle z gruszką po każdym obrocie wału korbowego. Na wyrzut czółenka wpływa również sama regulacja gruszki, bowiem podniesienie gruszki do góry daje miękki i łagodny wyrzut czółna, zaś opuszczenie jej na dół powoduje przesunięcie bijaka przed latarkę i zagubienie przepisowego bicia.

Dobry wyrzut zależy również od ustawienia samego bijaka, który w momencie kiedy gruszka w stosunku do niego ustawiona jest pod kątem 90 stopni, powinien być położony równolegle z latarką.

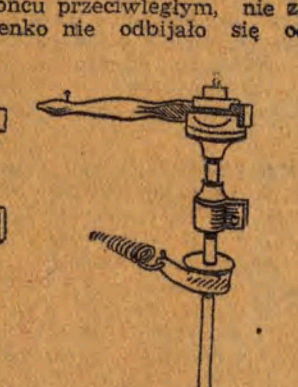
Może się jednak zdarzyć, że i tak ustawiony bijak nie będzie jeszcze pracował właściwie, ale wtedy oznacza to, że wyskok jest starty lub zbity i że trzeba go natychmiast wymienić.

Często stosowane skracanie lub wydłużanie bijaka nie powinno zdarzać się dlatego, ponieważ każdy typ krosna posiada znormalizowane długości bijaków. Natomiast bicz powinien być jak najdłuższy, gdyż dzięki temu właśnie uzyskuje się łagodny i równy przelot czółenka.

Rzeczą bardzo ważną jest także właściwe ustawienie skrzyneczki. Winna ona mianowicie być u wylotu szersza, aniżeli w końcu przeciwległym, nie za szeroka jednak, aby czółenko nie odbijało się od ścianek.



Rys. 2: Prawidłowe ustawienie rączki przerzutowej w stosunku do gruszki



Rys. 2a: Nieprawidłowe ustawienie

Czas potrzebny na wybicie czółenka nie powinien wynosić więcej, jak od 35 do 45 stopni obrotu wałka korbowego, zaś czas przelotu od jednej skrzyneczki do drugiej od 90 do 150 stopni.

Staranne usuwanie przez majstrów wszystkich tu wymienionych niedokładności, związanych z regulacją przyrządów przerzutowych, pozwala tkaczowi nie tylko na zwiększenie wydajności pracy, ale i na podniesienie jej jakości, a co za tym idzie osiągnięcie wyższych zarobków.

STANISŁAW POLAWSKI
asystent produkcji z ZPB im. Marchlewskiego.

Należy podnieść na właściwy poziom sprawę szkolenia zawodowego

Mikołaj Olszewski

Sekretarz KW PZPR

Przed całym przemysłem włókienniczym, a szczególnie bawełnianym, stoi zadanie podniesienia w bieżącym roku wydajności pracy o 10 procent oraz obniżenia kosztów własnych o 3,5 proc. Zadanie to wykonamy, jeśli administracje zakładów, podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe uchwycą za właściwe ogniwo, jakim jest **sprawa doszkalania robotników nie wykonujących baz akordowych.**

Wiele już zrobiono w tej dziedzinie, ale zadania stojące przed nami są jeszcze bardzo poważne. Szczególnie źle przedstawia się sytuacja w zakładach przemysłu bawełnianego na terenie województwa. Wprawdzie w ubiegłym roku organizowano szkolenie przywarsztatowe, ale nie przyniosło ono konkretnych rezultatów. W Zakładach Pabianickich przeszkolono zaledwie połowę tkaczy, a w wyniku — 58,1 procent załogi nie wykonywało baz. W Zakładach Ozorkowskich ogromny procent tkaczy nie wykonuje baz. Podobny stan istnieje w ZPB w Zduńskiej Woli. W takich warunkach oczywiście nie można mówić o planowym wzroście wydajności pracy i obniżeniu kosztów własnych. Na skutek niskiego wykonania baz robotnicy przy końcu roku musieli pracować w godzinach nadliczbowych, co podrażało koszty produkcji.

Dlaczego więc, pomimo doszkalania, robotnicy nie wykonują swych baz produkcyjnych?

Przyczyn było dużo, lecz najważniejszą stanowił fakt, że **ucząc tkaczy, nie widzieliśmy przyczyn, które utrudniały im pracę.** Na przykład podstawowa organizacja w Zakładach Ozorkowskich w styczniu br. zbadała dokładnie u wszystkich tkaczy przyczyny niskiej wydajności pracy. I wtedy okazało się, że **tylko 21 tkaczy nie wykonało baz z powodu niedostatecznych kwalifikacji, pozostałym utrudniały pracę braki natury organizacyjnej i technicznej.** Szkolono tkaczy nie biorąc pod uwagę stanu parku maszynowego, organizacji pracy w danym zakładzie itp. Nic więc dziwnego, że sytuacja nie ulegała żadnej poprawie.

Drugą przyczyną braku konkretnych efektów szkolenia zawodowego było stosowanie niewłaściwych metod nauczania. Dział szkolenia CZPB ciągle rozpracowuje nowe metody doszkalania, zatwierdza je, usprawnia, a w zakładach pracy wszystko idzie po staremu. Nikt nie kontroluje, jak przebiega szkolenie zawodowe, jakie daje wyniki. Nie można się więc dziwić, że rezultaty są niedostateczne. Dział szkolenia CZPB twierdzi, że niedociągnięcia w doszkalaniu tkaczy mają swą przyczynę w przestarzałej metodzie nauki. W związku z tym należałoby więc jak najszybciej opracować nowe metody, w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego.

Brak było w naszych zakładach pracy jednostek odpowiedzialnych za wyniki szkolenia. W Ozorkowskich Zakładach na przykład zajmował się tym referent szkoleniowy, a nie personel techniczny. Zagadnieniem tym nie interesował się wydział kadr, ani wydział pracy i płacy, ani wydział planowania. **Wszyscy mówili o konieczności doszkalania, a zapomnieli o konieczności przygotowania dobrego krosna, o konieczności uregulowania jego obrotów, zapomnieli o jakości wątku i osnowy, o właściwej organizacji pracy.** Nie zwracano uwagi na tkaczy, spacerujących sobie w czasie pracy po salach, opuszczających warsztaty przed upływem 8 godzin. Personel techniczny przypatrywał się temu obojętnie, oczekując kiedy referent szkoleniowy „wyuczy ich" na dobrych tkaczy.

Poważne błędy popełniono także w dziedzinie **doboru odpowiednich ludzi na instruktorów.** W ZPB w Zduńskiej Woli wyznaczono instruktora Woskowskiego, który ma ponad 60 lat oraz tkaczki Jachowską i Ciepuch, które same nie wykonują baz produkcyjnych. A przecież zadaniem administracji zakładów winna być kontrola nad tym, kto szkoli i kogo się szkoli i jakie to przynosi rezultaty. Jasne, że referent szkoleniowy tym zadaniom nie podoła. Dekret naszego Rządu o roli i zadaniach majstra, obarcza majstra, podoficera produkcji, odpowiedzialnością za wyniki jego zespołu, a więc i za szkolenie robotników. **Sprawą szkolenia winny zajmować się wydziały planowania, pracy i płacy oraz wydziały kadr.** Sprawę tę winny dzierżyć w swych rękach zakładowe organizacje partyjne i rady zakładowe. Główni inżynierowie powinni sami zająć się wyszukaniem spośród przodowników pracy najlepszych robotników i po odpowiednim przeszkoleniu przygotować kadrę instruktorów. **Personel wydziału planowania winien stale śledzić i analizować wykonanie planów nie tylko przez cały zakład, ale przez każdy zespół, każdego tkacza i alarmować natychmiast majstra, oddziałową organizację partyjną o spadku wydajności poszczególnych tkaczy. Zadaniem wydziałów pracy i płacy powinno być analizowanie przyczyn, które przeszkadzają tkaczowi w wykonaniu baz produkcyjnych, powinny one zająć się chronometrażem, codziennie sprawdzać obroty krosien itp. Trzeba, aby personel wydziałów kadr wyszedł zza biurka i na oddziałach produkcyjnych wyjaśniał załodze istotną treść socjalistycznej dyscypliny pracy i pomógł majstrom w podniesieniu jej na właściwy poziom.** Chodzi o to, aby nie tylko po zakończeniu okresu obrachunkowego wiedzieć, ilu robotników nie wykonało baz, ale aby każdego dnia kontrolować uzyskane wyniki, znać przyczyny, hamujące wzrost wydajności, a znając je, szukać sposobów usunięcia ich nie w końcu miesiąca, ale natychmiast.

Tylko w ten sposób, przy współdziałaniu wszystkich ogniw — tak technicznych, jak i administracyjnych, przy pomocy oddziałowych organizacji partyjnych, aktywu związkowego można właściwie zorganizować doszkalanie tkaczy, usuwać braki organizacyjne i podnosić dyscyplinę. Taka codzienna kontrola, dokładna znajomość ludzi i przyczyn ich niskiej wydajności, pozwoli na właściwą organizację szkolenia zawodowego, **na usprawnienie pracy poszczególnych oddziałów produkcji.**

Taka zmiana stylu pracy jest niezbędna i powinna nastąpić jak najszybciej, ponieważ każdy dzień zwłoki opóźniać będzie wykonanie planów w naszych zakładach pracy. Trzeba, aby CZPB przyszedł z pomocą zakładom, stawiając na odpowiednim poziomie doszkalanie robotników nie wykonujących baz w przemyśle bawełnianym.

Przyspieszmy wykonanie zobowiązań 1-Majowych

Do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie Czynu 1-Majowego włączają się robotnicy Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego. Pierwsza wystąpiła prządka, bezpartyjna przodownica FRANCISZKA CZAJA, pracująca w przędzalni średnioprzędnej.

— Na cześć święta robotniczego zobowiązałam się o 2 proc. podnieść swą wydajność, a więc zamiast 104 proc. osiągnąć 106 proc. wykonania bazy. Dzięki pełniejszemu wykorzystaniu dnia pracy, sprawniejszej obsłudze maszyn, ZOBOWIĄZANIE MOJE JUŻ WYKONAŁAM. WYKONUJĘ OBECNIE BAZĘ W 106 PROC. Postanawiam jednak podnieść wydajność jeszcze o 0,5 proc. oraz WZYWAM DO WSPÓŁZAWODNICTWA PRZĄDKĘ JÓZEFĘ ŻAŁOBĘ.



Prządka Franciszka Czaja

Kierownik zespołu przędzalni średnioprzędnej, JAN NOWACKI, nadesłał meldunek następującej treści: Wraz z całym zespołem wykonywałem bazę w 125 proc. OBECNIE OSIĄGAM 129,5 PROC. Postanawiamy do końca miesiąca uzyskać wzrost wydajności o dalszy 1 procent. WZYWAMY DO PODNIESIENIA DOTYCHCZASOWYCH ZOBOWIĄZAŃ O 1 PROC. ZESPÓŁ MARIANA DEKI.

A oto zobowiązanie przędzarza STANISŁAWA SPACZYŃSKIEGO: Mój zespół przed zobowiązaniami 1-Majowymi wykazywał 99 procent wydajności. Obecnie, REALIZUJĄC ZOBOWIĄZANIA, WYKONUJEMY BAZĘ W 103 PROC. Jako dodatkowe zobowiązanie POSTANAWIAMY PODNIEŚĆ NASZĄ WYDAJNOŚĆ O 0,5 PROC. WZYWAMY JEDNOCZEŚNIE DO PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI ZESPÓŁ JÓZEFA KRUKA.

Mąż zaufania, członkini zespołu im. Czutkicha, tkaczka EWA BŁOCH, pisze: Nasz zespół czutkichowski, pracujący w tkalni nowej, wzywa do współzawodnictwa o dodatkowe podniesienie jakości produkcji o 1 procent, zespół młodzieżowy z tkalni elektrycznej.

HELENA SZYMCZAK, prządka wykonująca bazę w 122 proc., melduje: W myśl zobowiązania podniosłam swą wydajność o 1 proc. Obecnie pragnę podwyższyć wykonanie mej bazy jeszcze o 1 procent. WZYWAM PRZĘDZARZA JÓZEFA MIELCZARKA, KTÓRY NIE PODJĄŁ ZOBOWIĄZAŃ 1-MAJOWYCH, ABY WŁĄCZYŁ SIĘ DO CZYNU MAJOWEGO I O 1 PROCENT PODNIÓSŁ WYDAJNOŚĆ SWEJ PRACY.

ROZALIA SZYMCZAK, z przędzalni średnioprzędnej, donosi: Zobowiązanie moje już wykonałam — ze 103 proc. podniosłam wydajność do 104 proc. DO KOŃCA MIESIĄCA POSTANAWIAM WYKONAĆ MĄ BAZĘ W 106 PROC. WZYWAM DO PODJĘCIA CZYNU MAJOWEGO PRZĄDKĘ JÓZEFĘ NOWAK I DO PODNIESIENIA PRZEZ NIĄ WYDAJNOŚCI PRACY O 2 PROCENT.

Ruch racjonalizatorski w ŁFMJ na nowej drodze

W ubiegłym roku w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych ruch racjonalizatorski nie cieszył się popularnością wśród pracowników. Wniosków napływało niewiele, a komisja usprawnień rozpatrywała je w sposób biurokratyczny. Stan ten tolerowała zarówno dyrekcja jak i rada zakładowa oraz organizacja podstawowa. Panowało bowiem przekonanie, że pracownicy naszej fabryki są mało pomysłowi, a gdy chodzi o administracyjną stronę akcji racjonalizatorskiej, to wszystko jest „zapięte na ostatni guzik". „Nic więc poprawić się nie da". (?!)

Stan ten uległ jednak radykalnej zmianie. Przed kilkoma miesiącami wnioski zaczęły napływać w niespotykanej dotąd ilości. W ciągu jednego kwartału zatwierdzono ich więcej niż w trzech poprzednich. Sprawy zaległe sprzed kilku miesięcy załatwiono w ciągu paru dni. Okres od zatwierdzenia wniosków do wypłacenia premii nie wynosił już kilku tygodni — jak to było poprzednio — ale skrócono go dosłownie do kilku godzin. Napływ wniosków, który początkowo uważano za przypadkowy — nie zmalał, ale wprost przeciwnie, stale wzrastał. Racjonalizatorzy nabrali zaufania do komisji usprawnień, stwierdzając, że ich pomysły są należycie oceniane.

Co było przyczyną tych zmian? Na pozór drobny fakt — zmiana referenta wynalazczości. **Nowy referent tow. Stanisław Kozanecki wprowadził nowy styl pracy. Odkładając bezduszne, biurokratyczne „papierkowe urzędowanie" przystąpił do nawiązania ścisłego kontaktu z pracownikami przy ich warsztacie pracy.** Stworzył atmosferę sprzyjającą ruchowi racjonalizatorskiemu. „Tajemnica" prowadzenia wynalazczości pracowniczej polega bowiem na utrzymywaniu bezpośredniego kontaktu z pracownikami i na znajomości ich psychiki oraz ich aspiracji twórczych. I tę „tajemnicę" posiadł tow. Stanisław Kozanecki.

Tak więc ruch racjonalizatorski w naszym zakładzie „wyzwolony z biurokratyzmu" wszedł na dobrą drogę.

H. BOGUSŁAWSKI
Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych

Coraz lepsze wyniki osiągają tkacze szkoleni metodą inż. Kowalewa

Obok instruktora Michalika, który w ZPW im. Waryńskiego doszkala tkaczy metodą Kowalewa, stanął do pracy instruktorskiej tkacz, który wymienia najszybciej czółenka z wątkiem — **Henryk Podgórski.**

Dwaj instruktorzy postanowili doszkolić 8 tkaczy nie wykonujących baz, a później, gdy wyniki ich ulegną poprawie, otoczą opieką innych, tak, aby wszyscy tkacze osiągnęli pełną wydajność.

* * *

Krosno stanęło bez ruchu. Jadwiga Jasińska chwyta za drążek i powoli odwraca bidło, przepuszczając czółenko i szukając zerwanego wątku.

— Nie tak, nie tak — mówi instruktor Podgórski. — Odszukiwanie zerwanego wątku powinno się odbywać w ten sposób...

Tu Podgórski chwyta za dwa rzemienie wiszące nad krosnem lewą ręką i tłumaczy:

— Jeśli wątek zerwie się i szufla da jest pod spodem, wtedy należy uchwycić dwa razy za dwa rzemienie, a trzeci raz za jeden i wątek już jest odszukany.

Jasińska, młoda tkaczka, doszkalana metodą inż. Kowalewa, już przez kilka dni nauczyła się wiele. Kiedyś odszukiwała wątek niewłaściwie. Zajmowało jej to całe 27 sekund. **Obecnie, dzięki nauce instruktora, czas odszukiwania wątku zmniejszyła do 19,2 sekundy.** Inne tkaczki, również doszkalane metodą Kowalewa, mają jeszcze lepsze wyniki. **Na przykład Alfreda Kleszcz odszukuje wątek w 17,34 sekundy, a Zuzanna Kwiatkowska w 15,72 sekundy.**

Doszkalane tkaczki ogromnie interesują się wynikami swej pracy. Chronometraż przerowadza instruktor Podgórski.



Instruktor Podgórski uczy młodych tkaczy właściwych metod pracy

W tej chwili zerwał umyślnie pięć nitek za osnową, aby tkaczka uczyła się również właściwego wiązania. Jasińska zabiera się do pracy, odrywając obiema rękami kawałek nitki ze szpulki wiszącej za osnową.

— I znowu niedobrze przygotowaliście do wiązania — mówi Podgórski. Należy robić to tak: **przede wszystkim trzeba odszukać nitkę, sprawdzić czy nie wywlokła się z nicielnic i uchwycić koniec lewą ręką, prawą natomiast trzeba zerwać kawałek nitki ze szpulki, wiszącej nad osnową i wtedy zawiązać. Trzymając związaną nitkę w lewej ręce, prawą należy rozdzielić osnowę na wałku, w celu wyprostowania nitki, odpowiednio ją naprężyć i związać z drugim końcem.**

Mówiąc to instruktor pokazuje młodej tkaczce prawidłowe metody pracy. Uczennica pilnie obserwuje jego ruchy, a potem stara się je naśladować.

— Przy moim krośnie staram się już pracować po nowemu — mówi tkaczka Jasińska. — **Pęki już mi się nie rozwiązują. Niektóre czynności tkackie potrafię wykonać w znacznie szybszym tempie, niż dawniej.**

* * *

Metoda inż. Kowalewa, zastosowana w ZPW im. Waryńskiego ujawniła tkaczom przyczyny niewykonywania baz. Teraz, podczas szkolenia, ujawniają się wszystkie błędy, które się likwiduje i zastosowuje się nowe metody pracy, metody najkorzystniejsze. Doszkalanie metodą Kowalewa daje wprost niespodziewane wyniki. Świadczą o tym cyfry. **Np. Zuzanna Kwiatkowska, która wiązała nitkę za nicielnicami w 34,86 sekundy, obecnie wiąże je w 16,44 sekundy. Wymiana czółenka trwała u niej 15 sekund, obecnie wykonuje tę czynność w ciągu 4,32 sekundy. Jadwiga Jasińska, która wymieniała czółenka w ciągu 6,18 sekundy, obecnie wymienia je w 4,44 sekundy. Zmniejszyła również czas wiązania nitki o trzy sekundy.**

To samo można zaobserwować u wszystkich tkaczy, doszkalanych metodą inż. Kowalewa w ZPW im. Waryńskiego.

M. SZUMSKA

Krytyka uczy i pomaga

STOPNIOWO PODNOSIMY WYKONANIE PLANU

W odpowiedzi na artykuł pt.: „Zakłady im. PKWN nie wykonują planów produkcyjnych" („Głos Robotniczy" Nr 84), dyrekcja tych zakładów podaje nam, że stale dąży do usprawnienia produkcji poprzez usuwanie wszelkiego rodzaju braków. Między innymi zegary, wskazujące codzienne wykonanie planu, będą nastawiane przez odpowiedzialnego za to pracownika. Włókno sztuczne zostało zmienione na krótsze, co pozwoli uzyskać wyższy odsetek I gatunku przędzy. Zakładanie instalacji nawilżającej jest w toku. Czyszczenie maszyn przeprowadzane jest w tym roku bez przerwy. Obroty maszyn zostały uregulowane. Obniżono ilość odpadków o 2,8 proc.

WYSTAWY PRZYBIORĄ ESTETYCZNY WYGLĄD

PSS i MHD w Radomsku, odpowiadając na artykuł pt.: „Podnieść estetykę wystaw sklepowych" („Głos Radomszczański" Nr 87) powiadamia, że wszelkie zaniedbania na tym odcinku zostaną usunięte. Przedsiębiorstwu Remontowemu wydano polecenie usunięcia niezwłocznie uszkodzeń, które powodowały trudności przy zdejmowaniu okratowania. Kierownicy sklepów pod osobistą odpowiedzialnością zobowiązani są czuwać nad czystością wystaw. Niezależnie od tego na najbliższym zebraniu pracowników personel sklepowy będzie pouczony o znaczeniu estetyki wystaw i wnętrz sklepowych.

NAGANA ZA OPIESZAŁOŚĆ

W związku z artykułem pt.: „Usprawnić działalność Gminnej Spółdzielni w Jeżowie" („Głos Kutnowski" Nr 71), CRS „Samop. Chłopskiej" komunikuje, że za nieterminowe i niedokładne sporządzanie sprawozdań ze skupu zboża, Zarząd Gminnej Spółdzielni w Jeżowie otrzymał upomnienie oraz polecono mu udzielić nagany odpowiedzialnemu za to pracownikowi.

Sprawa uruchomienia gospody jest w toku załatwiania. Przyznano już odpowiednie kredyty. Pomimo nastręczających się trudności gospoda zostanie uruchomiona w ramach Czynu 1-Majowego.

AGENCJA POCZTOWA UZYSKA NOWE POMIESZCZENIE

Nawiązując do artykułu pt.: „Agencja pocztowa w Dąbrowie Zielonej jeszcze ciągle w nieodpowiednim lokalu" („Głos Robotniczy" Nr 86), Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegr. w Łodzi wyjaśnia, że poszukiwania odpowiedniego budynku doprowadziły do pomyślnego wyniku. W bieżącym miesiącu agencja pocztowa w Dąbrowie Zielonej otrzyma wreszcie stosowne pomieszczenie.

SUROWA KARA ZA NADUŻYCIA

Odpowiadając na artykuł pt.: „Karygodne nadużycia sklepu Nr 1 w Boguszycach" („Głos Tomaszowski" Nr 73), PZGS „Samopomoc Chłopska" podaje do wiadomości, że sklepowa, ob. Genowefa Sobczak została zwolniona z pracy bez odszkodowania. Sprawę jej rozpatrywał Sąd Wojewódzki, w rezultacie czego została skazana na rok więzienia.

ZLIKWIDOWANO ODŁOGI

Prezydium PRN w Łasku w odpowiedzi na artykuł pt.: „Urodzajna ziemia leży odłogiem" („Głos Robotniczy" Nr 68) zawiadamia, że grunty w majątku Wymysłów o powierzchni 25,33 ha, zostały przekazane przez Państwowy Fundusz Ziemi — Państwowym Gospodarstwom Rolnym, Zespół Nr 3 Krześlów w Dobroniu.

KLUB RACJONALIZATORÓW W NOWYM LOKALU

W związku z artykułem pt.: „Międzyzakładowy klub racjonalizatorów powinien otrzymać odpowiedni lokal" („Głos Radomszczański" Nr 73), Prezydium PRN w Radomsku komunikuje, że klub ten otrzymał lokal po byłym Przedsiębiorstwie Handlowym w Radomsku przy ul. Limanowskiego Nr 17, składający się z dwóch pomieszczeń.

USUWAMY BRAKI W PRODUKCJI

Odpowiadając na artykuł pt.: „Więcej troski o produkcję w ZPW im. Bardowskiego" („Głos Robotniczy" Nr 78), dyrekcja tych zakładów wyjaśnia, że w celu podniesienia ilości i jakości produkcji, polecono zastępować nieobecne przewijaczki pracownicom z działu, mającego rezerwę półfabrykatu. Kierownikowi oddziału zwrócono uwagę na konieczność wcześniejszego zamawiania właściwej przędzy oraz przygotowywania osnów w należnej ilości. Polecono również dorobić wały zapasowe do maszyn, przy których zdarzały się wypadki braku osnowy.

LEKARSTWA SIĘ ZNALAZŁY

ZLP w Piotrkowie, w odpowiedzi na notatkę pt.: „W punkcie sanitarnym Huty „Hortensja" brak lekarstw" („Głos Piotrkowski" Nr 60) podaje, że omawiany brak powstał z niedbalstwa sanitariuszki, która doprowadziła do takiego stanu. Zapotrzebowane lekarstwa były do odebrania w aptece ZLP i dopiero na skutek telefonicznej interwencji zostały podjęte w dwa tygodnie po czasie. Winnej udzielono nagany.

UKARANE KUMOTERSTWO

W odpowiedzi na notatkę pt.: „Kumoterskie stosunki w DT Nr 2" („Głos Robotniczy" Nr 75), dział kontroli PSS wyjaśnia, że przeprowadzone dochodzenie istotnie wykazało kumoterskie stosunki w Domu Towarowym. Kierowniczce działu spożywczego udzielono ostrej nagany, a pozostałemu personelowi upomnienia. Jednocześnie ostrzeżono, aby w przyszłości podobne wypadki nie zdarzały się więcej.

Zainstalować liczniki kontrolne

Poważną bolączką w tkalni „C" jest brak liczników, co w znacznym stopniu utrudnia kontrolę wykonania powziętych zobowiązań. W ubiegłym roku było w tym oddziale 6 liczników. Przy rozbiórce niektórych krosien 3 liczniki zostały zdjęte, a nowych dotychczas nie zainstalowano.

Potrzeba jednak jest matką wynalazków i tak ob. Helena Kubik — mąż zaufania — poradziła sobie w następujący sposób. Z chwilą zakończenia pracy oblicza ilość cewek po wyrobionym wątku i na tej podstawie ustala w przybliżeniu wyrobiony metraż. Inne tkaczki mogłyby również skorzystać z tego pomysłu, aby śledzić, choć z małą dokładnością, wykonanie swych dziennych planów.

Takie obliczenia jednak nie rozwiązują sprawy. Kierownictwo tkalni winno skończyć z „rozkładaniem rąk" i narzekaniem na brak liczników, a zająć się energicznie naprawą uszkodzonych.

MICHALINA WIECZORKIEWICZ
ZPB im. Harnama.



Dzięki stałej kontroli i natychmiastowemu zwracaniu uwagi na uszkodzenia parowozów i wagonów, kolejarze czechosłowaccy zapobiegają długotrwałym remontom generalnym, a majstrowie remontowni dzięki dobrej organizacji pracy obniżają do minimum czas remontów.

Na zdjęciu: Franciszka Vavrova rozpoczęła pracę w parowozowni PRAGA — VRSZOVICE jako zwykła robotnica. Następnie opanowała ona fach ślusarski tak znakomicie, że za swą pracę została przedstawiona do nagrody.

Nie wyremontowana tokarka

W oddziale „Chojny" ZM im. Strzelczyka posiadaliśmy starą tokarkę do toczenia korków do grzejników. Ponieważ maszyna ta była dość zniszczona, mieliśmy otrzymać inną, lepszą w celu podniesienia wykonania planów produkcyjnych.

Otrzymaliśmy wreszcie tak długo oczekiwaną maszynę i... przez parę miesięcy stała ona bezużytecznie. Dopiero w 1-ej połowie lutego przystąpiono do jej ustawienia. Najpierw więc wydobyto z betonu starą tokarkę i przeznaczono ją do „upłynnienia", a następnie wmontowano nową maszynę. Po jej uruchomieniu okazało się, że jest popsuta i wymaga natychmiastowego remontu... A tymczasem „leżymy" z produkcją.

Można było przecież tego uniknąć; miano kilka miesięcy czasu, w ciągu którego z powodzeniem udałoby się wyremontować maszynę. Nie należało również tak pochopnie usuwać starej tokarki, gdy inna nie została odpowiednio wyremontowana.

Czy postępując w ten sposób jesteśmy w stanie obniżyć koszty własne naszej produkcji?

STANISŁAW TOMA
ZM im. Strzelczyka

Kurs dla mistrzów i podmistrzów

W ZPDz im. Buczka otwarty został w ubiegłym tygodniu 5-miesięczny kurs doszkalania zawodowego mistrzów i podmistrzów. Bierze w nim udział 52 słuchaczy. Wszyscy zdają sobie sprawę, że doszkalając się podniosą swoje kwalifikacje i będą mogli przekazywać zdobyte wiadomości swoim towarzyszom pracy, przyczyniając się w ten sposób do szybszego wykonania planów produkcyjnych.

Należy nadmienić, że zakład nasz jest pierwszym w przemyśle dziewiarskim, który zorganizował tego rodzaju kurs.

Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu po trzy godziny i obejmują w sumie 200 godzin. Wykładowcami są pracownicy zakładu: tow. **Lucjan Włodarczyk**, tow. **Stefan Klac** i tow. **Maria Kowalska.** Opiekę nad kursem objął dyrektor naczelny **tow. Zdzisław Feliksiak.**

Sądząc po zapale uczestników i poziomie wykładowców kurs da spodziewane wyniki.

STANISŁAW CEDZYŃSKI
ZPDz im. Buczka.

Partyjne konferencje wyborcze

Dnia 22 kwietnia br., o godzinie 10, w hutach szkła „Hortensja" i „Kara" w Piotrkowie odbędą się konferencje wyborcze do władz partyjnych komitetów zakładowych.

Udział w konferencjach wezmą delegaci, wybrani na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych. (B)

„Trójki" młodzieżowe przystępują do walki o czystość miasta

W sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie odbyła się odprawa robocza biura sanitarnego. W odprawie wzięli udział przedstawiciele partii, związków zawodowych, organizacji społecznych, przedstawiciel Wydziału Zdrowia Prezydium WRN, przedstawiciele Powszechnej Spółdzielni Spożywców, kierownictwo Wydziału Zdrowia, przedstawiciel Powiatowego Zakładu Mleczarskiego i inni.

Ob. Rudziński złożył sprawozdanie z działalności biura sanitarnego. Mówca podkreślił, że w ciągu całego roku Wydział Zdrowia prowadził akcję w celu zabezpieczenia zdrowotności mas pracujących i podniesienia stanu sanitarnego naszego miasta. Specjalni kontrolerzy sanitarni dokonują kontroli artykułów spożywczych i pobierają próby, które badane są przez Państwowy Zakład Higieny w Łodzi.

W marcu br. kontrolerzy sanitarni dokonali oględzin na terenie Piotrkowa 499 posesji. Spisano 124 protokóły sanitarne i 18 protokółów karnych przeciwko tym osobom, które systematycznie dopuszczają posesje do antysanitarnego stanu. Komisja sanitarna przeprowadziła kontrolę restauracji, piwiarni, herbaciarni i sklepów spożywczych. Spisano 151 protokółów, 2 wnioski karne, zaś w 120 wypadkach upomniano ustnie prowadzących przedsiębiorstwa.

W ramach akcji nadzoru nad produktami spożywczymi pobrano do zbadania 66 prób rozmaitych artykułów żywnościowych i 9 prób wody. W walce z chorobami zakaźnymi, przeprowadzono w 16 obiektach dezynfekcję.

Wydział Zdrowia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie postanowił w miesiącu czystości użyć wszelkich środków, aby podnieść stan sanitarny miasta i zdrowotność mieszkańców. Postanowiono wytypować „trójki młodzieżowe", które będą kontrolowały stan sanitarny posesji.

Jest rzeczą pewną, że gdy całe społeczeństwo piotrkowskie weźmie udział w akcji sanitarno porządkowej, podniesie się stan sanitarny i estetyczny naszego miasta. *(B)*

Nowy urząd pocztowy

Przy ulicy Generalissimusa Stalina Nr 72 w Piotrkowie, w pobliżu hut szkła „Hortensja" i „Kara", został uruchomiony Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Nr 3. Urząd czynny jest codziennie oprócz niedziel i świąt, od godziny 8 do 15 (B)

KRONIKA PIOTRKOWA

Na cześć Święta Pracy

Centrala Metalowa obniża koszty własne

Najpoważniejszym zobowiązaniem pracowników Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, Hurtowni w Piotrkowie, było postanowienie zmniejszenia kosztów własnych o 6 procent w stosunku rocznym. Zobowiązanie działu handlowego, dotyczące przekroczenia planu obrotu w kwietniu, w pierwszej połowie miesiąca nie tylko zrealizowano, ale i znacznie przekroczono. Zrealizowano przeszło 60 procent podwyższonego obrotu.

Pracownicy Centrali wywieźli 50 metrów sześciennych ziemi, pozostałej po wykopaniu fundamentów, a z pozostałych cegieł zrobili obramowanie założonego tu nowego zieleńca. Dało to 600 złotych oszczędności.

Pracownicy sklepu wzorcowego Nr 1 odświeżyli systemem gospodarczym kontuary sklepowe, półki i całe wnętrze sklepu. Komisja remanentowa, w myśl zobowiązania, przeprowadziła remanent w ciągu 15 dodatkowych godzin pracy.

Nad wypełnieniem całości zobowiązań czy to już wykonanych, czy też będących jeszcze w trakcie realizacji — czuwa specjalnie powołana Komisja Organizacyjna Święta 1 Maja, w skład której weszli przedstawiciele podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej, Ligi Kobiet, ZMP i kierownik hurtowni.

K.

Czyn pracowników Prezydium PRN

W sali konferencyjnej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie, odbyło się zebranie wszystkich pracowników prezydium. Kierownik referatu społeczno-administracyjnego, ob. Zygmunt Misztal, wygłosił przemówienie, poświęcone znaczeniu Święta Pierwszomajowego i podejmowanych zobowiązań.

Po ożywionej dyskusji, licznie zebrani pracownicy prezydium zobowiązali się ułożyć odcinek nowej szosy żwirowanej o powierzchni 1320 metrów kwadratowych. Ponadto postanowiono zalesić place obok cmentarza bohaterów radzieckich drzewkami liściastymi i krzewami w ilości 4000 sztuk.

Pracownicy Wydziału Komunikacyjnego przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zobowiązali się obsadzić drzewkami odcinek szosy.

Ogółem wartość podjętych zobowiązań wynosi około 15 tysięcy złotych. Pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie, zdając sobie sprawę, że przyczynią się swymi zobowiązaniami do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, a tym samym do utrwalenia pokoju, zbudowania trwałych podstaw socjalizmu w Polsce i polepszenia bytu mas pracujących, *przystąpili niezwłocznie do realizacji podjętych zobowiązań.* Zobowiązania te są już wykonane w przeszło 60 procentach.

Wiesława Masłowska.

Nowa placówka handlu uspołecznionego
Wzorcowy sklep „Motozbytu"

W Piotrkowie Trybunalskim odbyła się uroczystość otwarcia wzorcowego sklepu „Motozbytu". Jest to z kolei siódma placówka tego rodzaju na terenie województwa łódzkiego.

Nowocześnie urządzony sklep „Motozbytu" znajduje się przy ul. Sieradzkiej Nr 5, w obszernym lokalu, gruntownie przebudowanym, który powstał z dawnych 5 lokali sklepowych.

W uroczystości otwarcia sklepu wziął udział dyrektor naczelny „Motozbytu" — tow. Stanisław Masztakowski, zastępca naczelnego dyrektora — tow. Bolesław Białek, dyrektor terenowy biura sprzedaży detalicznej w Łodzi — tow. Czesława Wieczorek i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — tow. Czesław Konarzewski. Obecni byli tak że przedstawiciele miejscowych władz, partii, związków zawodowych i prasy oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy naszego miasta.

Po symbolicznym przecięciu wstęgi i oficjalnym otwarciu sklepu, po przemówieniach, w których życzono owocnej pracy załodze sklepu, rozpoczęto sprzedaż.

Pierwszym kupującym w sklepie piotrkowskiego „Motozbytu" był ob. Edmund Mikulski, pracownik Piotrkowskich Zakładów Mięsnych, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Daniłowskiego Nr 27, który nabył rower dziecięcy. Drugą z kolei klientką „Motozbytu" była żona hutnika „Hortensji" Czesława Golanowska, zamieszkała przy ul. Limanowskiego Nr 29, która kupiła rower dziecięcy dla swego pięcioletniego synka Bogusia.

Sklep „Motozbytu" w Piotrkowie obsługiwany jest przez brygadę młodzieżową. Kierownikiem sklepu został ZMP-owiec Zdzisław Walszczak, kasjerką Alina Wierzbicka, ekspedientem Stanisław Szafnicki i pracownikiem sklepu Tadeusz Purgał.

Obszerny lokal sklepu wyposażony jest w duży wybór motocykli, rowerów damskich i męskich oraz rowerów dziecięcych. Znajdują się tu wszystkie potrzebne części samochodowe, motocyklowe, rowerowe oraz wszelkiego rodzaju opony.

Dla świata pracy i instytucji „Motozbyt" sprzedaje rowery i motocykle na dogodne spłaty miesięczne. Sklep otwarty jest w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 19. *(B)*

Przodownicy współzawodnictwa w tartaku huty „Kara"

W tartaku piotrkowskiej huty szkła „Kara", dobrze rozwija się ruch współzawodnictwa pracy. Do przodujących pracowników tartaku należy *tow. Jan Wachnik* — gatrowy, który za systematyczne przekraczanie norm produkcyjnych otrzymał ostatnio premię w postaci książeczki oszczędnościowej z wkładem pieniężnym.

Do przodujących we współzawodnictwie pracy należy także współtowarzysz tow. Wachnika, gatrowy *tow. Bolesław Wieczorek*, który został również nagrodzony za wydajną pracę książeczką oszczędnościową z wkładem pieniężnym.

Inny przodownik pracy, palacz-mechanik, tow. Bolesław Szwalski, jest zarazem racjonalizatorem. Dzięki zastosowaniu jego wynalazku uzyskano znaczne oszczędności na pakunkach. Tow. Szwalski za pomysł racjonalizatorski otrzymał 150 zł nagrody, a za współzawodnictwo pracy otrzymał już kilkakrotnie wysoką premię pieniężną. Należy podkreślić, że tow. Szwalski utrzymuje w idealnej czystości maszyny i dba o ich konserwację.

Przodownikiem pracy na tartaku huty „Kara" w Piotrkowie jest również sekretarz oddziałowej organizacji PZPR, *tow. Henryk Broniszewski*, zatrudniony jako robotnik przy obsłudze gatrów. Otrzymał on premię za wydajną pracę.

Dobrze wywiązuje się z pracy społecznej robotnik, zatrudniony przy obsłudze gatrów, *tow. Stanisław Morys*. Ostatnio tow. Morys został wybrany społecznym inspektorem pracy.

Rozwój organizacji młodzieżowych w powiecie piotrkowskim

Organizacje młodzieżowe na terenie powiatu piotrkowskiego wykazują stałą tendencję rozwojową i ogarniają swym zasięgiem bardzo poważny procent ogółu młodzieży wiejskiej, otaczając opieką i uaktywniając w życiu społecznym również młodzież niezorganizowaną.

Ogółem w powiecie istnieje 175 kół ZMP, z tego: 8 w spółdzielniach produkcyjnych, 5 w PGR-ach, 9 zakładowych, 15 szkolnych, pozostałe zaś, to koła gromadzkie.

Harcerstwo, pozostające pod opieką ZMP, liczyło na dzień 31 grudnia 1950 roku na terenie powiatu 55 drużyn, skupiając 4.942 członków. Obecnie w powiecie działają 72 drużyny, skupiające ponad 7.000 członków.

Postanowiono do 30 czerwca rb. podnieść liczbę drużyn do 100, które zrzeszą ponad 10.000 młodzieży szkół podstawowych.

Jak wynika z danych cyfrowych, zbyt mało jeszcze jest kół ZMP w PGR-ach. Należy także starać się o umasowienie kół gromadzkich. A

Zespół PGR Rogów ukończył już siewy

Pracownicy Zespołu PGR Rogów, pow. Brzeziny, powzięli dla uczczenia 1 Maja zobowiązanie przedterminowego ukończenia akcji siewnej, która w myśl harmonogramu miała być przeprowadzona do 26.4. br. W dniu 13 kwietnia zespół ukończył siewy przeprowadzając je na 13 dni przed terminem.

Zespół Rogów zgłosił dalsze zobowiązanie 1-Majowe. Tak więc gospodarstwo Rogów postanowiło zakończyć sadzenie ziemniaków do 30 kwietnia 1951 r.

Podkreślić należy, iż Zespół Rogów dostarcza zbóż selekcyjnych spółdzielniom produkcyjnym, jak również małorolnym i średniorolnym chłopom. Tego roku rozprowadzono 1.759,22 q ziarna. *A. Ch.*

RADIO

Program na wtorek, 17 kwietnia br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa: 13,15 Aud. dla wsi. 13.30 Aud. szkolna. 14.10 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich. 14,30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14,50 Koncert. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Utwory kompozytorów francuskich na flet i fortepian. 16,10 „Horyzonty techniki". 16.20 Francuska muz. operowa. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 „Młode talenty przed mikrofonem". 17.45 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań pokoju". 18,00 „Skrzynka racjonalizatorów". 18,10 Audycja świetlicowa. 18,30 Wiersze Wacława Olszewskiego. 18,40 Polskie i radzieckie pieśni masowe. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik. 20.20 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań pokoju". 20.45 „Festiwal muzyki polskiej" 21,45 Muzyka i aktualności. 22,25 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

KRONIKA RADOMSKA

Organizacja partyjna II oddziału RZPD dokonała wyboru nowej egzekutywy

Poważne zadania, jakie postawiło przed partią VI Plenum KC PZPR, wymagają usprawnienia pracy wszystkich organizacji partyjnych. Odbywające się obecnie wybory do nowych władz partyjnych, niewątpliwie wydatnie wpłyną na podniesienie poziomu działalności organizacji partyjnych w zakładach pracy.

Egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej w oddziale II, w złożonym sprawozdaniu zanalizowała osiągnięcia i braki swej pracy w okresie ostatniego roku. Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. **Paweł Nowak**, krytycznie i samokrytycznie naświetlił dotychczasowe jej poczynania.

W toku dyskusji nad sprawozdaniem wszystkie wypowiedzi tchnęły głęboką troską o plany produkcyjne, o rozwój współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, o polepszenie bytu robotnika itp.

Tow. Orlik, ostro skrytykował styl pracy egzekutywy, która słabo interesowała się działalnością grup agitatorów. Chociaż został opracowany kalendarzyk zebrań, mających się odbywać dwa razy w miesiącu, zwołano tylko jedną odprawę w styczniu. Toteż nic dziwnego, że agitatorzy nie wypełniali swych zadań.

Tow. Otoliński, poruszył zagadnienie współzawodnictwa pracy, które, jak dotąd, przebiegało chaotycznie i bezplanowo. Również komisja racjonalizatorstwa nie przejawiała właściwej aktywności, czego dowodem jest fakt, że wnioski miesiącami leżą nierozpatrywane przez komisję.

Poważnym niedociągnięciem ze strony egzekutywy w oddziale II był brak ścisłej współpracy z organizacjami masowymi. Organizacja partyjna nie kierowała młodzieżą, nie mobilizowała jej do zwiększania wysiłków, do liczniejszego udziału w ruchu współzawodnictwa itd. Również nie opiekowano się należycie kobietami, zatrudnionymi w produkcji. Nie wykorzystano np. ruchu składania zobowiązań ku uczczeniu dnia 8 Marca.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawie **szkolenia ideologicznego i zawodowego.** Słaba frekwencja na kursach szkoleniowych i źle przygotowani słuchacze — oto braki, występujące na tym tak ważnym odcinku.

Poruszono również sprawę pracy grup partyjnych. Jest ogólnie wiadome, że grupy partyjne na terenie RZPD nie stały na wysokości zadania, a egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej nie uczyniła nic w celu doprowadzenia do poprawy tego stanu rzeczy.

Na zakończenie zebrania przystąpiono do wyboru nowych władz partyjnych. Towarzysze uważnie słuchali życiorysów i zadawali kandydatom wnikliwe pytania, w trosce o należyty skład nowej egzekutywy. Wybrani zostali. tow. tow. **Otoliński, Zielińska, Ciupiński, Lamek, Nowak, Kowalczyk i Broniszewski.**

M.B.

Bar mleczny pod nowym zarządem

W ciągu kwietnia Powiatowe Zakłady Mleczarskie przejmą prowadzony dotychczas przez PSS, jedyny w Radomsku bar mleczny. Przejęcie placówki da możność usunięcia istniejących niedociągnięć w urządzeniu i pomieszczeniu baru.

W pierwszym rzędzie należy przeprowadzić instalację wodociągowo-kanalizacyjną, której bar nie posiada oraz urządzić odpowiednio kuchnię. Oczywiście, że najlepszym rozwiązaniem byłoby wyszukanie innego lokalu dla tej placówki. W okresie uruchamiania baru mlecznego nie było innych możliwości lokalowych, zaś uruchomienie tego rodzaju placówki zbiorowego żywienia było w owym czasie koniecznością.

Należy się spodziewać, że Powiatowe Zakłady Mleczarskie, jako specjalista w tej dziedzinie zaopatrzenia ludności, zorganizują bar mleczny **na odpowiednim** poziomie.

Zakończenie kursu szkolenia sanitarnego PCK

Przed kilku dniami oddział powiatowy PCK w Radomsku zakończył kurs szkolenia sanitarnego II i III stopnia, odbywający się w Liceum Przedszkolanek.

Absolwentki kursu uzyskały fachowe wiadomości z zakresu higieny osobistej i niesienia pomocy sanitarnej. Podkreślić należy ofiarną pracę dyplomowanej pielęgniarki, ob. Franciszki Sadowskiej, która bezinteresownie prowadziła kursy II i III stopnia.

Ob. Halina Misztalska, pielęgniarka, przeprowadziła 20 kursów szkolenia sanitarnego w szkołach podstawowych i średnich na których 58 uczennic i uczniów zapoznało się z podstawowymi przepisami higieny.

W Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego pielęgniarka ob. Zofia Perlińska wraz z tow. Rolą, zorganizowały i przeprowadziły szkolenie sanitarne 174 robotników.

Dzięki obywatelskiej postawie i właściwemu zrozumieniu swych zadań przez pielęgniarki, jak również opiece ze strony oddziału powiatowego PCK z tow. Rolą na czele, plan szkolenia sanitarnego na terenie Radomska został w pełni wykonany.

Niedbałe dostarczanie odpadków użytkowych

Makulatura i szmaty dowożone do zbiornicy COU w Radomsku, są w wielu wypadkach marnowane, skutkiem niedbałego ich magazynowania przez zbiornice gminne. Celuje w tym GS w Sulmierzycach.

Innego rodzaju uchybienia mają Zjednoczone Huty Szkła, które dostarczają torby papierowe przegniłe i zawierające spore ilości niewysypanej z nich sody, skutkiem czego powstaje strata i na makulaturze i na cennym surowcu, jakim jest soda.

Należy zaapelować do zakładów pracy i punktów skupu ZSCh, aby przywiązywały więcej uwagi do sprawy surowców odpadkowych i traktowały zbiórkę odpadków jako rzecz dużej wagi dla ogólnej gospodarki.

Siew drugiego roku Planu 6-letniego

GMINA MAZEW PIERWSZA W POW. ŁĘCZYCKIM

Wszystkie gromady gminy Mazew w pow. łęczyckim zakończyły siew zbóż kłosowych, jako pierwsze w powiecie. Sprawny przebieg akcji siewnej w gminie Mazew zawdzięczać trzeba ofiarnej pracy organizacji partyjnej, GRN, prezesów gromadzkich kół ZSCh i kierowników grup plantatorów. Plan kontraktacji w gminie Mazew wykonano w 100 proc. Dużej pomocy w kampanii siewnej chłopom gminy Mazew udzielił nowozorganizowany POM w Daszynie.

WYRÓŻNIAJĄCE SIĘ PGR



PGR w Rszewie w pow. łódzkim jest przodującym gospodarstwem w Zespole Nakielnica. Zakończyło ono już siewy zbóż kłosowych. Obecnie wre praca przy przygotowaniu ziemi pod inne uprawy, rozsiewa się nawozy sztuczne.

Na zdjęciu obok: traktorzystka Maria Adamosz, przodownica pracy, rozwozi po polu nawozy sztuczne.

POWIAT KUTNOWSKI PRZODUJE

Akcja siewna w województwie łódzkim przebiega sprawnie. Do dnia 14 bm. obsiano już około 100 tys. ha. Na pierwsze miejsce wysunął się pow. kutnowski, gdzie zasiano zboża kłosowe na obszarze ponad 12 tys. ha.

Nie jest przypadkiem, że powiat kutnowski przoduje. Powiat ten najlepiej przygotował się do siewów. Obecnie przystąpiono do sadzenia ziemniaków.

SIEWY W POW. SIERADZKIM

W pow. sieradzkim siewy wiosenne przebiegają sprawnie. Na polach wszystkich gromad wre gorączkowa praca. Chłopi gromady Woźniki, gminy Męka rozpoczęli wiosenne prace w polu pod hasłem „Siew Pokoju". Ogółem na terenie pow. sieradzkiego do dnia 10 bm. obsiano już 60 proc. gruntów przeznaczonych pod zboża kłosowe.

Dbaj o czystość odzieży i mieszkania — czystość to zdrowie

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 17 kwietnia 1931 r.

NOWE OSZUSTWO PRZEMYSŁOWCÓW

Bank Przemysłowców Wielkopolskich w Poznaniu, idąc śladem Banku Handlowego w Łodzi — ogłosił również „upadłość". W dniu wczorajszym przed siedzibą banku przy ul. Ratajczaka 21 w Poznaniu doszło do starć z policją. Poszkodowani przez przemysłowców - złodziei ciułacze w liczbie kilku tysięcy osób usiłowali wedrzeć się do banku i dokonać samosądu nad „przemysłowcami".

Główni akcjonariusze Banku Przemysłowców ukryli się jednak w dobrym miejscu. Policja rzekomo nie może ich odnaleźć.

ANTYROBOTNICZE POSUNIĘCIA „SOCJALISTYCZNEGO MAGISTRATU"

Prawicowo - socjalistyczny magistrat łódzki postanowił potrącić pracownikom, zatrudnionym w magistrackich agendach — należność za jeden dzień strajku, który miał miejsce przed kilku tygodniami na tle żądań ekonomicznych.

ARESZTOWANIA DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH W WARSZAWIE

Policja warszawska dokonała wczoraj szeregu rewizji w mieszkaniach działaczy komunistycznych, aresztując kilkadziesiąt osób. Aresztowania pozostają w związku z przygotowaniami do demonstracyjnego wystąpienia w dniu 1 Maja.

TRAGEDIA ZREDUKOWANEGO TELEGRAFISTY

Wczoraj o godzinie 12 w nocy, w jednej z bocznych alejek parku Sienkiewicza — znaleziono młodego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Desperatem okazał się 25-letni Franciszek Piotrowski, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 76.

Piotrowski był przez czas dłuższy urzędnikiem w telegrafach, a następnie, straciwszy zajęcie — znalazł się wobec widma śmierci głodowej. Odwieziono go do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

KAPITALIŚCI FRANCUSCY OGRABIAJĄ POLSKICH ROBOTNIKÓW

Koncern naftowy „Małopolska" będący w rękach kapitalistów francuskich wymówił pracę kilku tysiącom robotników i pracowników, zawiadamiając jednocześnie, że może ich zatrudnić ponownie na warunkach 20 procentowej obniżki płac.

Obniżka przyniesie kapitalistom francuskim dodatkową premię w wysokości 1 miliona zł miesięcznie.

INŻYNIER DUSZ WYKOLEJONYCH

(W związku z premierą „Poematu Pedagogicznego" w łódzkim Państwowym Teatrze Nowym)

Według oficjalnej statystyki kryminalnej USA, kraj ten — wśród wielu innych „osiągnięć" — posiada również światowy rekord w dziedzinie przestępczości: mniej więcej co 15 sekund zdarza się tam wypadek gwałtu, rabunku lub morderstwa. Ta ponura statystyka, jak wiadomo, nie zatrważa bynajmniej kół kierowniczych w Stanach Zjednoczonych. Wręcz przeciwnie: sukcesorom Hitlera z Białego Domu i Departamentu Stanu jest bardzo na rękę to wewnątrz-krajowe przygotowania do zbrodni. Wszak od rzemyczka niedaleko do koniczka: od mokrej roboty na ulicach Chicago czy kapturowych mordów w Georgii tylko krok do zaborczego ludobójstwa w Korei. Stąd w trosce o upowszechnianie zaprawy do wszelkich zbrodni i awanturnictwa (wychowanek gangstera Pendergasta, Truman, nazywa to przygotowaniem Stanów Zjednoczonych do... obrony). Czynniki rządowe USA dokładają wszelkich wysiłków, aby obywatelom Ameryki Północnej już od dziecka zaszczepiać zwierzęce, hitlerowskie instynkty. Przy pomocy rozkładowej literatury i prasy, filmu i radia, apoteozujących kult gwałtu, rozboju, nienawiści do wszystkich narodów i „wyższości" rasy anglo-saskiej nad wszystkimi narodami świata. Podobnym celom „wychowawczym" służą również amerykańskie szkoły, do których uczęszcza około 3/5 młodzieży (dla reszty „brak miejsca": większa część budżetu USA jest przecież obrocona na wydatki zbrojeniowe), a które, deprawując uczniów jadem faszyzmu, sprzyjają zastraszającemu wzrostowi przestępczości wśród nieletnich.

Jeśli te uwagi nasuwają się w związku z premierą w łódzkim Teatrze Nowym, to dlatego, że w sztuce M. Stehlika, osnutej na tle „Poematu pedagogicznego" Makarenki jest właśnie poruszony problem nieletnich wykolejeńców.



Maksym Gorki i Antoni Makarenko (w okularach) z grupą wychowanków kolonii im. Gorkiego.

Władza radziecka, napotkawszy na smutne pokłosie pierwszej wojny światowej i wojny domowej w postaci tysięcy osieroconej, bezdomnej młodzieży wyrastającej w warunkach ówczesnego głodu i nędzy na złodziei, włamywaczy, chuliganów czy nieletnie prostytutki — nie przeszła bynajmniej nad tym zagadnieniem „do porządku dziennego". Trudny to był, bardzo trudny okres w życiu Kraju Rad, zmagającego się z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym, a przecież jednak już wtedy postawiono z całą humanistyczną troską zadanie zdecydowanej walki z przestępczością wśród nieletnich. Postawiono je w sposób nowy, rewolucyjny, nieznany w krajach burżuazyjnych, uciekających się w podobnej sytuacji wyłącznie do środków policyjnych i kodeksu karnego.

W wielkim, trzytomowym reportażu znakomitego pedagoga radzieckiego, Antoniego Makarenki, przeniesionym w udramatyzowanej formie na scenę Teatru Nowego, znajdziemy opis żmudnej, pionierskiej pracy wychowawcy-rewolucjonisty, inżyniera dusz wykolejonych.

Makarenko (ur. 1888 — zm. 1939), absolwent Instytutu Pedagogicznego w Połtawie, objął w 1920 r. kierownictwo położonej w pobliżu tego miasta kolonii dla nieletnich przestępców. Mimo 11-letniej praktyki nauczycielskiej — nie łatwo mu przychodzi sprawować to odpowiedzialne stanowisko. Piętrzą się liczne trudności organizacyjne, jeśli chodzi o należyte urządzenie czy zaopatrzenie kolonii. Ale to — mimo ciężkiej ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej — jest do pokonania. Istotniejsza przeszkoda w pracy to brak odpowiednich wzorów pedagogicznych. Bądź co bądź, kolonia połtawska to instytucja zupełnie nowego typu. Istniały wprawdzie podobne zakłady i przed wojną, ale miały one charakter domów poprawczych, które... nikogo nie poprawiają.

Trzeba było — pisze autor „Poematu" — zaczynać od nowa. Było to bardzo trudne, jeśli zważyć, że tak zwany przez niego „Olimp pedagogiczny" (tj. szereg szkodników, którym w okresie walki z Wranglem i najazdu Piłsudskiego udało się przeniknąć do Ukraińskiego Ludowego Komisariatu Oświaty) stał właśnie na stanowisku „wymyślnej szarlatanerii" burżuazyjnej i zamiast pomagać — wręcz przeszkadzał kierownikowi połtawskiej kolonii w realizowaniu nowych, twórczych zasad wychowawczych, wysnutych z praktycznego działania.

Rewolucyjny pedagog nie załamał się jednak pod naporem przeszkód. Pełen miłości i wiary w człowieka, wyznawca humanistycznej dewizy patrona kolonii Gorkiego: „człowiek — to brzmi dumnie" — zdołał obudzić w tysiącach swych wykolejonych wychowanków poczucie człowieczeństwa, nowe uczucia i myśli, głębokie pragnienie udziału w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej. Oparłszy się w swej pracy o kolektyw, tj. zorganizowaną społeczność młodzieży czyli „społeczny, żywy organizm, który dlatego jest organizmem, że ma swoje organa, że są w nim pełnomocnictwa, odpowiedzialność, wzajemne ustosunkowanie się części, wzajemne powiązanie" — stworzył Makarenko nowoczesny marksistowski system wychowania przez pracę i oświatę, rozwijanie poczucia obowiązku i dyscypliny, wychowanie w rodzinie itp.

Z twórczym systemem wielkiego pedagoga radzieckiego zapoznaje nas sztuka M. Stehlika. Nie łatwo było w ramach 4 aktów zamknąć wielotomowe dzieło Makarenki, trzeba jednak przyznać, iż w umiejętny, sugestywny sposób udało się czeskiemu dramaturgowi wydobyć zasadniczą ideę „Poematu pedagogicznego": pokazać, jak „buntowniczy człowiek kroczy naprzód i wzwyż", jak — pod wpływem socjalistycznego wychowania — jednostka wykolejona rozwija się i rośnie, zostaje przywrócona życiu (zajmuje w przyszłości, jak to miało miejsce z wielu „gorkowcami" wybitne stanowiska w społeczeństwie).

Nie sprzeniewierzył się idei „Poematu pedagogicznego" awangardowy zespół Teatru Nowego, z głębokim przejęciem i zrozumieniem wczuwając się w twórcze dzieło wielkiego ojca tysięcy sierot i bezdomnych. **Leopold Szmaus** (Burun — w sztuce postać syntetyzująca również cechy Zadorowa, Karabanowa i Osadczego), **Bogdan Baer** (Łopoć), **Tadeusz Minc** (Mateusz), **Gustaw Lutkiewicz** (Wierszniew-Wietkowski), **Krystyna Feldman** („Kostek"), **Dobrosław Mater** (Kuźma), **Edward Wichura** (Antoni), **Józef Łodyński** (Wania), **Mieczysław Wald** (Pierec), **Irena Dejmek** (Marusia), **Danuta Mancewicz** (Wiera), **Halina Sobolewska** (Natasza) — weszli w „skórę gorkowców", przekonywająco przekształcając się w toku przedstawienia z dzikich wyrzutków społeczeństwa w zdyscyplinowany, wartościowy kolektyw komsomolski.

Słowa uznania należą się również kolektywowi nauczycielskiemu: **Janowi Zielińskiemu** (A. S. Makarenko), **Bronisławie Bronowskiej** (Katarzyna Antonowna), **Wandzie Jakubińskiej** (mumia z „Olimpu pedagogicznego" — Bregel), **Januszowi Kłosińskiemu** (Kalina Iwanowicz) oraz **Wacławowi Kowalskiemu** (Chałabuda) i **Stanisławowi Skolinowskiemu** (Kułak Musij).

Jeżeli nie wyróżniamy specjalnie nikogo z artystów, to dlatego, że gra kolektywu Teatru Nowego jest naogół (w najlepszym tego słowa znaczeniu) wyrównana. Zasługę tu ma reżyser, **Kazimierz Dejmek**, na którego konto należy ponadto zapisać staranny przekład i opracowanie dramaturgiczne sztuki.

W obecnym okresie przygotowawczym do Plebiscytu Pokoju wystawienie sztuki Stehlika ma poważne aktualne znaczenie. Pokazuje bowiem ona, jak strasznym nieszczęściem jest wojna, jak ogromne spustoszenie szerzy wśród dzieci i młodzieży, pozbawiając ich rodziców, chleba, dachu nad głową i szkoły, deprawując i spychając na dno występku. Z drugiej strony — „Poemat pedagogiczny" to pełen optymizmu hymn na cześć pokojowej, twórczej pracy, dzięki której można zaleczyć największe nawet rany społeczne.

Sztukę o życiu kolonii im. Gorkiego powinno obejrzeć nasze nauczycielstwo, aby na tym artystycznie podanym wzorze pedagogiki radzieckiej jeszcze raz się przekonać, iż nie ma *takich trudności na odcinku wychowania młodzieży*, których by nie można było pokonać przy pomocy niezawodnego oręża nauki marksistowskiej.

„Poemat pedagogiczny" to również sztuka dla naszej młodzieży. Łacno z niej czerpać przykłady twórczego oddziaływania zespołowego na jednostki odstające, społecznie niezdyscyplinowane: bumelantów, „dwójorobów", chuliganów „w jaskółkę czesanych" itp.

STEFAN STEFAŃSKI

Wiosna na polach ZSRR

Pierwsi, jak zwykle, wyszli w pole kołchoźnicy słonecznych republik środkowo - azjatyckich i Zakaukazia. Już 10 marca rozpoczął się siew bawełny w Azerbejdżanie. Gdy w Republice Tadżyckiej i Uzbeckiej — południowych krańcach państwa radzieckiego — kwitły brzoskwinie, morele i migdały, a na polach odbywał się wiosenny siew, w północnych i wschodnich rejonach panowały jeszcze mrozy i zawieje śnieżne.

Ale wiosna szybko przesuwa granicę śniegów coraz dalej i dalej na północ. Wre praca na polach Mołdawii, Krymu, Kubania, nad Donem, w Kraju Stawropolskim, w południowych i zachodnich obwodach Ukrainy.

Obsiano już pierwsze miliony hektarów zbożem, słonecznikami, burakiem cukrowym, warzywami i trawami paszowymi. Sadzi się ziemniaki, zakłada sady, winnice, ochronne pasy leśne.

Walka o bogate plony 1951 roku rozpoczęła się w r. 1950, natychmiast po żniwach, kiedy za kombajnami ruszyły na pola kultywatory oczyszczające ścierniska, by zachować w glebie jak najwięcej wilgoci dla przyszłych zasiewów, wyniszczyć chwasty i szkodniki.

Walkę tę kontynuowano w okresie zimowym, kiedy kołchoźnicy zatrzymywali śnieg na polach, gromadzili nawozy, przygotowywali kwalifikowane ziarno, uczyli się przodujących metod agrotechniki na trzyletnich kursach dla pracowników rolnictwa.

Roboty polne przebiegają szybko i sprawnie i stoją na wysokim poziomie agrotechnicznym.

Tej wiosny szeroko stosuje się takie metody agrotechniczne, jak: wczesne wiosenne nawożenie ozimych, bronowanie i zasilanie traw paszowych, bronowanie ozimych, krzyżowy oraz wąskorzędowy i gniazdowy siew jarych.

Przy siewie zbóż nowym systemem wąskorzędowym stosuje się specjalne siewniki produkcji radzieckiej. Siew słonecznika i kukurydzy metodą gniazdową zapewni całkowite zmechanizowanie pielęgnacji tych upraw.

Pierwszego nawożenia ozimych dokonano już we wszystkich obwodach Republiki Ukraińskiej i Północnego Kaukazu. Jak wykazało doświadczenie, zastosowanie tej jednej tylko metody zwiększy urodzaj zbóż o 3—4 q z ha. We wczesnych, najbardziej sprzyjających po temu okresach, kiedy świeżo odtajałej ziemi nie można nawozić innym sposobem, **miliony hektarów ozimych zasila się z samolotów.**

W roku bieżącym stacje maszynowo - traktorowe niemal całkowicie wykonają w kołchozach wszystkie zasadnicze prace w polu — orkę, bronowanie, spulchnianie, siew, pielęgnację i sprzęt zbóż.

Traktorzyści i kombajnerzy w pełni uświadamiają sobie, jak poważna ciąży na nich odpowiedzialność, toteż wszelkimi siłami dążą do pomyślnego zakończenia akcji siewnej. Z inicjatywy Bohatera Pracy Socjalistycznej, Iwana Buniejewa, kierownika brygady traktorowej Małorosyjskiej Stacji Maszynowo - Traktorowej (Kraj Krasnodarski), wśród traktorzystów rozwinęło się **szeroko współzawodnictwo o maksymalne wykorzystanie sprzętu rolniczego.**

W okresie kapryśnej pogody wiosennej, brygady traktorowe potrafią umiejętnie wykorzystywać każdą dogodną chwilę.

Dla pracujących w polu traktorzystów i kołchoźników stworzone zostały najbardziej sprzyjające warunki życia, w obozowiskach polnych mogą oni należycie wypocząć oraz przyjemnie i pożytecznie spędzić wolny od pracy czas. Każde obozowisko ma radio, podręczną bibliotęczkę, dzienniki i czasopisma, instrumenty muzyczne, gry. Można tam wysłuchać odczytu, pogadanki lub koncertu, obejrzeć film. Na okres robót w polu rozszerzono dawne i stworzono wiele nowych żłobków i ogródków jordanowskich.

Zwycięsko kroczy wiosna po polach Związku Radzieckiego. Jednocześnie z akcją siewną coraz szerzej rozwijają się prace przy realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody: zakłada się państwowe ochronne pasy leśne, sadzi się lasy na terenach sowchozów i kołchozów, buduje kanały irygacyjne...

Praca rolników włącza się szeroką falą w nurt pracy całego narodu radzieckiego. Bogatymi plonami umacniają stachanowcy pól radzieckich swoją socjalistyczną ojczyznę, utrwalają sprawę pokoju na całym świecie.

P. ZABAZNYJ.

— WIADOMOŚCI SPORTOWE —

Naszym LZS-om musimy przyjść z większą pomocą

Sprawa rozwoju kultury fizycznej i sportu na wsi nie jest problemem wyłącznie sportowym. Łączy się ona bezpośrednio z przebudową naszej wsi, z podniesieniem stanu zdrowia jej ludności pracującej, toteż uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu każe nam specjalnie zwracać uwagę na to zagadnienie.

Postarajmy się zatem uczynić przegląd pracy LZS-ów w naszym województwie i wskazać na liczne błędy i niedociągnięcia spotykane jeszcze na każdym niemal kroku.

W rezultacie żywiołowej akcji tworzenia Ludowych Zespołów Sportowych obecnie istnieje na terenie, na przykład, powiatu piotrkowskiego ponad 50 zespołów, które, niestety, nie zawsze pracują jak należy. Zaledwie tylko kilka z nich przejawia aktywniejszą działalność. Do nich należą LZS-y w Wolborzu, w Kamieńsku, Gorzkowicach i Rozprzy. LZS w Wolborzu posiada niezłą sekcję piłki nożnej, sekcję gier sportowych, sportów zimowych i wodnych oraz rzadko spotykaną sekcję jeździecką. Posiadanie własnej świetlicy ułatwiało pracę zespołu w okresie zimowym. W organizacji imprez masowych i w przygotowaniach oraz próbach na odznakę BSPO i SPO. LZS wolborski ma do zanotowania poważne sukcesy w roku ubiegłym.

LZS w Wolborzu może się również poszczycić posiadaniem w szeregach swych 70 członków w tym 12 kobiet. Największym jednak sukcesem zeszłorocznym LZS było rozpoczęcie budowy stadionu sportowego w Wolborzu. Stadion zostanie oddany całkowicie do użytku w roku bieżącym.

Gorzej przedstawia się sytuacja LZS w Kamieńsku, chociaż warunki rozwojowe tego LZS nie są gorsze, aniżeli LZS w Wolborzu. W Rozprzy zespół walczy o teren na boisko piłkarskie. W Srocku nowopowstały LZS buduje własny stadion, znajdując poparcie Prezydium GRN i miejscowego społeczeństwa.

W innych Ludowych Zespołach Sportowych, powiedzmy sobie otwarcie, jest źle. Brak im organizatorów, zarządy zespołów nie zawsze są dobrane pod względem klasowym. Brak jest aktywu sportowego i opieki nad LZS-ami ze strony władz terenowych i sportu miejskiego.

Powiatowy Zarząd ZSCh winien przeszkolić z każdej gminy conajmniej kilku przodowników sportowych, którzy poprowadzą fachowo treningi. W typowaniu kandydatów do zarządów LZS-ów należy zwrócić uwagę, aby nie znalazł się w nich element kułacki, który celowo utrudnia pracę LZS-ów. Zarządy zaś LZS-ów powinny otaczać opieką najpierw te sekcje w zespołach, które mogą objąć swym zasięgiem najszersze masy młodzieży wiejskiej, a więc piłki siatkowej, pływacką, gimnastyczną i tenisa stołowego.

Szkoleniem ideologicznym w naszych LZS-ach powinny zająć się nasze kluby sportowe. Dopiero wtedy praca naszych LZS-ów przynieść nam będzie mogła pożądane wyniki.

A. Sieński



W okolicy Polanicy-Zdroju odbył się w zeszłym tygodniu wyścig eliminacyjny naszych kolarzy, kandydujących do reprezentacji Polski na Wyścig Pokoju „Rude Prava" i „Trybuny Ludu". Na zdjęciu czołówka wyścigu zbliża się do Wrocławia.

Z ostatnich przygotowań do Wyścigu Pokoju

Po eliminacjach w Polanicy-Zdroju ustalony został oficjalnie skład naszej reprezentacji, biorącej udział w tegorocznym Wyścigu Pokoju „Rude Prava" i „Trybuny Ludu". Barwy nasze reprezentować będą: **Wójcik, Wrzesiński, Klabiński, Pietraszewski, Kapiak i Hadasik.**

* * *

Jako rezerwowych wyznaczono: Gabrycha i Królaka. Trzeba zaznaczyć, że skład ten jest zgodny z wynikami ankiety jaką przeprowadzono wśród uczestników obozu.

Z wojewódzkich mistrzostw piłkarskich

„Włókniarz" 1B wygrał z „Budowlanymi" 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Gwoździński z rzutu karnego i Kosiński. Sędziował ob. Ekler.

„Widzew" 1B odniósł zwycięstwo nad „Ogniwem" 3:1 (1:0). Bramki strzelili: dla „Widzewa" Sadowski, Fornalczyk i Rosiak, dla pokonanych — Mulaciński. Zawody prowadził ob. Koczewski.

„Gwardia" zremisowała z „Ogniskiem" 1:1 (0:1). Bramkę dla „Ogniska" zdobył z rzutu karnego Łuczak, a wyrównał po przerwie — Ochryl. Meczem kierował ob. Marciniak.

Spójnia odniosła zwycięstwo nad Kolejarzem w stosunku 5:1 (2:0). Bramki dla zespołu Spójni strzelili: Kraszewski 2, Cichocki, Dominikowski i Kowański po 1, dla Kolejarza honorowy punkt zdobył Deska.

Narada sędziów piłkarskich

W sali WKKF (ul. Curie-Skłodowskiej 28) odbędzie się dziś o godz. 18 narada roboczo-szkoleniowa Kolegium Sędziowskiego Sekcji Piłki Nożnej WKKF.

Obecność wszystkich członków Kolegium obowiązkowa.

Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 13—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. [illegible] sekretarz odpowiedzialny [illegible] Dział partyjny [illegible] Dział korespondentów [illegible] Dział miejski [illegible] sportowy [illegible] Dział kultury [illegible] Kolportaż — Łódź Piotrkowska [illegible] Administracja [illegible] Wydawca R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96. [illegible] Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź [illegible] Prenumerata miesięczna, wynosząca zł 1.80 [illegible] przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.
Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D-2-18711